Rok XV. Nr. 172 (4378)

SŁOWO

Wilno, Środa 24 czerwca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE—Kiosk A. Łaszuka.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauc.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet, ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Dziewczynki, które nie zjadły bułeczek

Banał, ale słuszny banał: **Samorząd jest szkołą wychowania obywatelskiego:** parlamentaryzm angielski dlatego funkcjonuje w odróżnieniu od francuskiego, hiszpańskiego, polskiego, włoskiego i tylu innych bo naród angielski jest wyszkolony w samorządzie lokalnym. Ale skoro mówimy, że jest jakaś „szkoła" „obywatelska" to należy się zapytać co jest przedmiotem, treścią tej pedagogji.I odpowiadamy sobie,zdaje się, że słusznie: treścią politycznego wychowania obywatela jest, aby dążył do **pięknych** celów **realnemi** środkami

Chińczycy podczas jednej z pierwszych inwazji cudzoziemskich w XIX w.postawili parawany z namalowanemi czarnemi smokami. Namalowany ogień ział z paszcz tych smoków. Chińczycy nie mieli radja, ale sami siedzieli za parawanami i nieludzkim głosem ryczeli.

Chińskie wychowanie obywatelskie było **złe,** do celów **pięknych:**obrony ojczyzny,dążyli środkami **nierealnemi.**

* * *

Ekonomista polski p. Lauterbach, napisał w swem fachowem piśmie gospodarczem, że u p. Kwiatkowskiego kapitałem zakładowym jest wiara we własne czyny, a kapitałem obrotowym frazesy.

Krytyka ostra, — lecz nie jestem uczonym ekonomistą i nie ośmielam się jej kwestjonować. Natomiast jako obywatel **muszę skonstatować,** że wbrew nadziejom, które wyraziła **Polska Zbrojna** min. Kwiatkowski znów w swojem senackiem przemówieniu ani słówkiem nie wspomniał o wzmożeniu naszych zbrojeń. Więc może wzmożenie to nie jest potrzebne? — Przeczą jednak temu: 1) cyfry budżetu wojskowego naszych sąsiadów; 2) apel do zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej skierowany do całego narodu.

* * *

A teraz biorę do ręki pismo subsydjowane i czytam dwie notatki:

50.000 ZŁ. NA SZKOLENIE MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W GIMNAZJACH

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego przeznaczyło 50 tysięcy złotych na stypendja dla młodzieży wiejskiej, pragnącej uczyć się w gimnazjach.

Akcja ta ma na celu zasilenie kadr inteligencji elementem wiejskim.

WZRUSZAJĄCA WIZYTA W REDAKCJI

Wczoraj przyszły do redakcji 2 dziewczynki w wieku 12 / 13 lat i przyniosły ze sobą pudełeczko pełne miedzianych monet, oświadczając, że chcą złożyć ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej.

W rozmowie miłe nasze klijentki wyjaśniły, że pieniądze te zebrały z własnej inicjatywy wśród koleżanek klasy 5-b szkoły powszechnej Nr. 42. Dziatwa oddając groszaki wyrzekła się bułeczek podczas herbatki pożegnalnej, urządzonej w szkole w dniu 19 czerwca rb.

Zebrana kwota wyniosła 2 zł. 80 gr. Administracja pisma przekaże ją na konto F.O.N.

żRozpatrzmy obie notatki pod kątem realnych interesów państwa.

* * *

Jeśli mi ktoś powie, że nie życzę sobie chłopskich synów w gimnazjach, to mu odpowiem jak Zagłoba, że wolę chłopskich synów od innych synów. Ale uważam, że trzeba aby wieś **samą** było **stać** wysyłać dzieci do gimnazjów, to znaczy, że trzeba, aby stan gospodarczy wsi był lepszy.

Owe 50 tys. pachną sekwestratorem. To sekwestrator zebrał te 50 tys. złotych. U nas się rujnuje warsztaty, u nas wypędza się do bezrobocia ludzi, dlatego, aby zebrać podatki. Przykład przecież mieliśmy niedawno w Wilnie. Zamknięto restaurację ponieważ jej właściciel przyjął kilku **nowych** pracowników, a poprzednio wykupił patent przewidujący mniejszą ilość zatrudnionych ludzi.

Znam patentowanych lekarzy zarabiających 40 zł. miesięcznie. Nie ma nic gorszego niż taka uczona **nędza.** Czyż naprawdę zaludnianie gimnazjów w tych warunkach jest potrzebą **hierarchicznie wyższą** niż obrona narodowa

Powiecie: czy może być tak wielka różnica, jeśli włościanin płaci **sam** za swoje dziecko, czy też za to dziecko płaci państwo. Odpowiadam **bardzo wielka.** Bo jeśli włościanin wysyła swego syna **sam** do szkoły, **to znaczy,** że stan kraju zapewni temu synowi także utrzymanie i pracę po ukończeniu wykształcenia. Wieś, którą stać na wysyłanie dzieci do gimnazjów, stać będzie także na opłacenie lekarzy, architektów, inżynierów i innych zawodów inteligenckich. Ale wieś, która **dostaje** na kształcenie dzieci pieniądze via wiejski sekwestrator, nie daje nadziei na utrzymanie tych inteligentów, czyli, że za sekwestratorskie pieniądze będą się uczyć przyszli nędzarze.

Cel jest piękny, ale środki nierealne.

* * *

Ile dzieci liczy klasa V-B szkoły powsz. Nr. 42. Nie wiem, ale zakładam, dla równego rachunku, że 40. Uzbierały 2 zł. 80 gr., czyli na dziecko 7 groszy. W Polsce jest cztery i pół miljona dzieci w szkołach powszechnych. Gdyby wszystkie dzieci dały po 7 groszy, to otrzymamy kwotę 315 tys. złotych. Z całej Polski!! Czyż kwota 315 tys. złotych **może odegrywać jaką kolwiek** rolę w budżecie wojskowym? Oczywiście żadnej.

Była taka krucjata dzieci. Starsi nie chcieli iść zdobywać Palestyny,więc wyruszyły dzieci. Czy szerzenie wśród dziatwy świadomości,że powinna naszą armję ratować groszowemi ofiarami należy uważać za pedagogiczne i czy może to być **przyjemne** człowiekowi odpowiedzialnemu za stan skarbu? Chyba nie.

* * *

Z prawdziwem uznaniem drukujemy list generała Rydza Śmigłego, który dziś nam nadesłała agencja urzędowa.:

WARSZAWA. Pp. Bronisławowstwo Halamowie z Lublina przesłali na ręce Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego złote obrączki ślubne na Fundusz Obrony Narodowej. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych odpowiedział pp. Halamom następującym listem:

„Szanowni państwo zdecydowałem się sam napisać w odpowiedzi na ofiarę przesłaną na F.O.N. Termin odpowiedzi przedłużył się ponieważ długo namyślałem się, jak odpowiedzieć.

Wzruszyła mię ta ofiara — jej przekrój moralny, jej specjalny charakter. Ten jej charakter upadabnia ją do ostatnich kilku ładunków, znajdujących się w czasie długotrwałej bitwy w ładownicy żołnierza. Zdając sobie sprawę, że to są ostatnie ładunki, żołnierz nie użyje ich bez ostatecznej konieczności. Wystrzelenie tego pocisku, który chcieliście państwo mi dostarczyć chcę zarezerwować na przyszłość. Wobec tego pozwalam sobie, dziękując, odesłać państwu dar z prośbą o poczekanie na odpowiedni moment". Łączę wyrazy szacunku (—) Śmigły Rydz.

Oto są głębokie myśli wyrażone w kurtuazyjnej i dżentelmeńskiej formie. Zbiórka obrączek, czy groszaków od dzieci to **ostateczność.** Dopóki wydaje się u nas pieniądze na inne cele dopóty do tej ostateczności uciekać się nie wolno.

Ogłoszono komisję, która będzie patronowała pawilonowi Polski na powszechnej wystawie w Paryżu. Kilka osób pod przewodnictwem p. Wacława Jędrzejewicza. Udział w takiej wystawie to oczywisty luxus. Anglja nie wzięła w 1931 r. udziału w kolonjalnej wystawie w Paryżu i oficjalnie odpowiedziała, że nie ma pieniędzy. W czasach gospodarstwa autarkicznego wystawy straciły to znaczenie handlowe, które przedtem posiadały. Nikt nie neguje, że tych 7 czy 8-miu panów spędzą przyjemnie czas w Paryżu, ale na tem koniec. Udział Polski w tej wystawie będzie zapewne więcej nas kosztował niż uda się nam nazbierać na obronę narodową tych obrączek i groszaków. Więc cóż to wszystko razem znaczy?

Dobrze zrobił gen. Rydz Śmigły odsyłając te obrączki. Wzywam jednak min. Kwiatkowskiego aby odesłał klasie V-B szk. powsz. Nr. 42 w Wilnie niezjedzone przez nią bułeczki. Niech lepiej sam min. Kwiatkowski nie je bułeczek, a nie te dzieci. **Cat.**

ROZMOWY KS. KARDYNAŁA HLONDA z min. Świętosławskim

WARSZAWA. W dniu 23 bm. odbyła się pierwsza konferencja między delegatem rządu ministrem WR i OP prof. dr. Wojciechem Świętosławskim, a delegatem Stolicy Apostolskiej J. E. ks. kard. Augustem Hlondem, dotycząca spraw przewidzianych do uregulowania między rządem a Stolicą Apostolską. Ustalono program prac i sposób dalszego postępowania.

Plenarne posiedzenie Sejmu i Senatu

WARSZAWA. Dziś odbędzie się plenarne posiedzenie Senatu. Na porządku dziennym znajdują się wszystkie projekty ustaw, które miały być uchwalone w bieżącej sesji nadzwyczajnej.

Na czwartek dnia 25 bm. zwołane zostały sejmowe komisje rolna, spraw zagranicznych, prawnicza i budowlana dla załatwienia ewentualnych zmian Senatu do szeregu rządowych projektów ustaw.

Marszałek Car wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na piątek dnia 26 bm. na godz. 12-tą w południe.

Nowy ambasador włoski w Warszawie

RZYM. Agencja Stefani donosi, że dotychczasowy ambasador włoski w Moskwie baron Piotr Arone di Valentino przeniesiony został na stanowisko ambasadora w Warszawie.

B. podsekretarz stanu w ministerstwie spr. zagr. Suvich mianowany został ambasadorem w Waszyntonie. Ambasador włoski w Waszyngtonie Rosso przeniesiony został do Moskwy.

Piotr baron Arone di Valentino urodził się w r. 1882 w Palermo. Rozpoczął karjerę dyplomatyczną w r. 1911 jako attache poselstwa w Brukseli, a następnie pełnił funkcje sekretarza poselstwa w Londynie i Waszyngtonie. W roku 1923 objął stanowisko szefa urzędu prasowego w min. spr. zagr. W r. 1926 został dyrektorem departamentu do spraw Afryki Azji, Ameryki i Australji. W r. 1927 otrzymał nominację na posła w Lizbonie. W r. 1932 powrócił do centrali na stanowisko dyrektora departamentu spraw personalnych i administracyjnych. W lipcu 1935 r. otrzymał nominację na ambasadora w Moskwie.

Odkrycie obrazu Granacha w kośc. w Sulmierzycach

WARSZAWA. Znany ze swych zainteresowań dawną sztuką kościelną J. E. biskup częstochowski ks. dr. Teodor Kubina odnalazł w kościele parafjalnym w Sulmierzycach cenny obraz z początku 16 wieku. W celu bliższego zbadania obrazu J. E. ks. biskup Kubina powołał komisję.

Komisja stwierdziła po zbadaniu że ma przed sobą niewątpliwie dzieło Lucasa Granacha ,co w toku badań potwierdziła sygnatura mistrza. J. E. ks. biskup powierzył naukowe opracowanie tego dzieła p. dr. M. Walickiemu

Proces o zajścia w Przytyku

Przemówienia ławy obrońców

RADOM. Na wczorajszej rozprawie w procesie o zajścia w Przytyku przemawiał w dalszym ciągu obrońca oskarżonego Leski adw. Szumański, zaznaczając, że Leska strzelił tylko w obronie koniecznej w powietrze dla odparcia napastników ,oraz wysuwając tezę, że kierunek rany, odniesionej przez Stanisława Wieśniaka, wskazuje na to, iż nie mogła ona pochodzić od strzałów Leski, lecz od strzałów, oddanych z domu Świeczki. Świadczą o tem zdaniem obrońcy, zeznania wiarygodnych świadków i porównanie miejsca w którem upadł Wieśniak z miejscem oddania strzałów przez Leskę.

Następnie zabrał głos adw. Margolis który po omówieniu sprawy bojkotu, polemizował z rzecznikiem powództwa cywilnego adw. Kowalskim w sprawach, dotyczących talmudu i religji żydowskiej, poczem przeszedł do opisywania nastrojów w Przytyku, zaznaczając, że żadnej samoobrony żydów w Przytyku nie było. Mówca krytykuje tezy aktu oskarżenia i prosi o uniewinnienie swych klijentów.

O godz. 12.15 przewodniczący zarządza półgodzinną przerwę, po której będzie przemawiał adw. Ettinger.

RADOM. Po podjęciu rozprawy przemawiał adwokat Ettinger. Po omówieniu momentów politycznych sprawy i polemice z wywodami rzecznika powództwa cywilnego adw. Kowalskiego na temat religji żydowskiej i talmudu, po poruszeniu momentów gospodarczych i zobrazowaniu nastrojów w Przytyku przed dn. 9 marca oraz wypadków, które wpłynęły na zaostrzenie stosunków między obu odłamami ludności, mówca przeszedł do oceny materjału dowodowego i zeznań świadków. W dalszej części swego przemówienia obrońca polemizował obszernie z tezami aktu oskarżenia, zaznaczając, że cały materjał dowodowy przeciwko oskarżonym żydom, jest oparty na zbyt kruchych podstawach. Na tem zakończyły się przemówienia obrońców grupy oskarżonych żydów.

Skolei zabrał głos adwokat Pozowski, obrońca Jana i Józefa Florczaków, Pytlewskiego, Rojka, Budzika i Żylińskiego, twierdząc na podstawie zeznań świadków, że klijenci jego nie brali udziału w zajściach. Omawiając charakter i przyczyny zajść, przeszedł do ostrej polemiki z wywodami obrońców grupy oskarżonych żydów, w szczególności z wywodami adwokatów Szumańskiego i Berensona. W zakończeniu obrońca Pozowski zaznaczył, że część ludności żydowskiej Przytyka, która chciała przerwać przedłużający się bojkot, była nastrojona bojowo i sprowokowała zajścia w dniu 9-go marca.

O godz. 16-ej przewodniczący odroczył dalszy ciąg rozprawy do jutra.

Jak się dowiadujemy, przemówienia stron, wraz z replikami i ostatniem słowem oskarżonych, potrwają do czwartku bieżącego tygodnia włącznie, poczem nastąpi jednodniowa przerwa, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody, wyrok ogłoszony będzie w sobotę.

Sprawcy napaści na Polaków będą karani

GDAŃSK. Biuro prasowe Senatu wydało następujący komunikat, który opublikowany został tylko w „Der Danziger Vorposten".

W ostatnich dniach zdarzyło się kilka incydentów, w których narażeni zostali na szwank obywatele polscy oraz obywatele gdańscy narodowości polskiej. W związku z tem udał się radca stanu dr. Boettcher do min. Papee, aby mu wyrazić ubolewanie Senatu w. miasta z powodu tych zajść oraz dać wyraz zapewnieniu, że odnośni sprawcy zostaną surowo ukarani.

Wojna domowa w Palestynie

JEROZOLIMA. W kilku miejscowościach miały miejsce strzelaniny. Pomiędzy stacjami Ludd i Derelszeik ostrzeliwano pociąg. Patrol wojskowy odpowiedział ogniem. Wymiana strzałów nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Ponadto ostrzelano samolot, którego załoga odpowiedziała strzałami, zabijając jednego Araba. W Haifie wybuchła bomba,wyrządzając drobne szkody. W tem samem miejscu znaleziono później drugą bombę, która nie wybuchła. Ponadto w kilku innych miejscowościach podrzucono bomby, które nie wybuchły. Sad pomarańczowy w Hanotea koło Tulkaren został poważnie uszkodzony. Między żydowskimi stróżami sadu a napastnikami wywiązała się gęsta strzelanina. We wsi Babatieh władze skonfiskowały zbiory wartości 150 funt. palest. jako karę, nałożoną na całą wieś. We wsi tej bowiem zaaresztowano 2-ch wieśniaków za posiadanie broni i amunicji.

W czasie wczorajszych uroczystości w miastach palestyńskich z okazji urodzin króla Edwarda 8 nie stawili się Arabowie z wyjątkiem urzędników, narodowości arabskiej.

Bomby przeciw manifestantom

JEROZOLIMA. Patrole angielskie rewidują na ulicach Jerozolimy przechodniów, podejrzanych o posiadanie broni. Wedle doniesień prasy arabskiej — zrzucono z samolotu bombę łzawiącą na tłum Arabów - wieśniaków ,manifestujących w pobliżu m. Jenin. Naskutek wybuchu bomby na moście szosowym pomiędzy Jerozolimą a Jerycho, została przerwana komunikacja z morzem Martwem. Straty materjalne ludności żydowskiej, poniesione od początku rozruchów, obliczają na 190 miljonów funtów szterlingów. Do dnia 19 czerwca pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 1823 Arabów i 418 Żydów.

Delegacja wraca z niczem z Londynu

LONDYN. Jak podaje Daily Herald, spotkanie między delegacją Arabów palestyńskich a stałym podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonji nie dało jakoby żadnego wyniku. Podsekretarz stanu mówił z delegacją w tym samym duchu co niedawno w Izbie Gmin minister kolonji Ormsby Gore. Członkowie delegacji oświadczyli, ze swej strony, że ruch palestyński trwać będzie nadal, chyba że wstrzymana zostanie imigracja żydów do Palestyny.

(Dalsze depesze na str. 3-ej)

Azja wyzwala się

Należące do francuskiego obszaru mandatowego Syrja i Libanon, mają podobnie jak angielski obszar mandatowy Irak, uzyskać niezawisłość i zostać członkami Ligi Narodów, w przymierzu z Francją.

Pierwsze konie kawaleryjskie

wyhodowane przez drobnych rolników

Związek Hodowców Koni woj. kieleckiego, działający przy Kieleckiej Izbie Rolniczej urządza w Kilcach w dn. 6 i 7 lipca br. wystawę koni remontowych, połączoną z zakupem koni przez komisję remontową, wolnym przetargiem i pokazami.

Wystawa zapowiada się nader interesująco, gdyż dotychczas bowiem zgłoszonych zostało ponad 100 koni remontowych z rocznika 1933 oraz kilkadziesiąt ogierów, przeznaczonych do zakupu przez stadniny państwowe. Materjał ten stanowi elitę remontową najlepszych stadnin z terenu województwa kieleckiego, które w dziedzinie hodowli konia zajmuje jedno z czołowych miejsc w państwie. W tegorocznej wystawie poraz pierwszy wezmą udział remonty typu kawaleryjskiego, wyhodowane przez drobnych rolników.

Wystawa organizowana jest przy czynnem poparciu Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, które prócz technicznych ułatwień zaofiarowały wiele nagród pieniężnych, nagród honorowych i dyplomów.

B. starosta skazany

na 5 lat więzienia

Sąd Okr. w Grudziądzu ogłosił wyrok w procesie b. starosty powiatu działdowskiego dr. Twardowskiego i tow. o sprzeniewierzenie i malwersacje.

Główny oskarżony b. starosta dr. Twardowski został skazony na 5 lat więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg 5 lat, urzędnik starostwa działdowskiego Leśniak został skazany na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Wicestarosta mgr. Roszkowski został uniewinniony.

Proces trwał około 2 tygodni.

Dwa tramwaje najechały na siebie

Na szosie chorzowskiej w Katowicach w pobliżu dawniejszej huty „Marta", doszło do zderzenia się dwóch tramwajów na t. zw. mijance. Jeden z tramwajów, kierowany przez motorniczego Urbańczyka z Chorzowa, który, jak później stwierdzono, zasłabł przy motorze, wjechał z całej siły na tramwaj zdążający z Chorzowa. Wskutek silnego zderzenia oba tramwaje zostały poważnie uszkodzone, przyczem wyleciały wszystkie szyby. Trzech pasażerów i dwie pasażerki zostały poważnie pokaleczone odłamkami szkła, jednak po opatrzeniu ich w szpitalu w Katowicach udali się do domu.

Motorniczy Urbańczyk, który spowodował nieszczęście, natychmiast po przyjściu do przytomności zbiegł w niewiadomym kierunku i dotąd nie można go odszukać. Okazało się, że przyczyną zasłabnięcia Urbańczyka było wyczerpanie, spowodowane dozorowaniem chorej żony.

ŚWIECĄCE KWIATY

(la) Pewna młoda osoba w Paryżu przeżyła w tych dniach miłą niespodziankę. Od pewnego wielbiciela otrzymała wiązankę pięknych kwitaów. Gdy wieczorem weszła do ciemnego pokoju gdzie stały kwiaty, zauważyła ku swemu niepomiernemu zdziwieniu, że kwiaty świecą łagodnem światłem.

Nie była to żadna złuda. Pewnej paryskiej fabryce perfum udało się mianowicie wynaleźć środek, który powoduje łagodne świecenie w ciemności. Lekkie skropienie kwiatów tą substancją wystarcza, aby świeciły. Preparat ma tę zaletę, że nie niszczy kwiatów i nie odbiera im świeżości.

Zaćmienie słońca

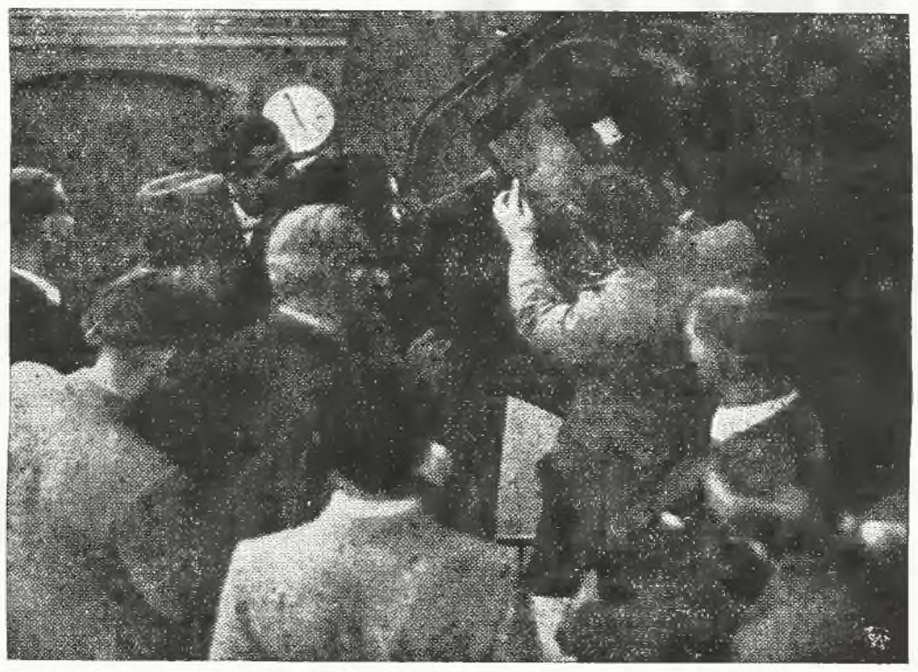

W dniu 19 czerwca, o godz. 4,22 rano rozpoczęło się zaćmienie słońca, które ogodz. 5.12 osiągnęło punkt kulminacyjny, zaś o godz. 6.04 zakończyło się. Na matowej szybie wielkiej lunety, można było dokładnie oglądać zaćmienie, widoczne na naszem zdjęciu

ALIBI NIE POWINNO BYĆ ZBYT DOBRE

(la) Następująca historja wydarzyła się w Rzymie:

Komiwojażer Enrico Caldini doniósł policji, że gdy powrócił z podróży handlowej, znalazł swą gospodynię martwą na podłodze w kuchni. Policja przeprowadziła śledztwo i stwierdziła, że chodzi tu o mord rabunkowy, którego ofiarą padła wspomniana gospodyni Signorina Becchi.

Dla zachowania formalności przesłuchano również Caldiniego. Mógł on dokładnie wykazać swoje alibi i mówił ściśle co robił i gdzie był o każdej godzinie w dniu morderstwa. Znał dokładnie daty odejścia i przybycia — wszystkich pociągów, wymieniał tramwaje, któremi jechał i t. p. Oczywiście zwolniono go po przesłuchaniu.

Jednakże przesłuchujący urzędnik powziął pewne podejrzenia. Wydało mu się, że to alibi jest zbyt dokładne i w ten sposób doszło do tego, że dobra pamięć zgubiła chytrego Włocha. Następnego dnia poproszono go znowu na policję i ten sam urzędnik wypytywał go dokładnie, co robił następnego dnia po morderstwie.

Okazało się, że odznaczający się tak nadzwyczają pamięcią Caldini, niczego nie pamięta. Wobec teg oaresztowano go. Nastąpiły krzyżowe pytania, którym zbrodniarz w końcu uległ i przyznał się, że wraz z dwoma wspólnikami zamordował swą starą gospodynię.

Wspólnicy ci weszli jako urzędnicy elektrowni i w kuchni z najzimniejszą krwią zabili starą, by jej zrabować rzekomo posiadane przez nią 70.000 lirów. Zamiast spodziewanej sumy znaleźli jednak tylko piętnaście lirów i kilka bezwartościowych ozdób biżuteryjnych.

Odnalezienie wspólników nie było trudne i wszyscy trzej stanęli przed sądem przysięgłych, który ich skazał na bezterminowe więzienie.

Czy żyjemy dłużej?

Statystyki wskazują, że z biegiem cywilizacji ludzie coraz dłużej żyją. Wyciągając stąd logiczny wniosek, należałoby oczekiwać, że wkrótce zaczniemy osiągać matuzalemowe lata.

W średniowieczu określano przeciętny wiek człowieka na 21 lat, w XVIII wieku na lat 29. W roku 1860 przeciętny wiek człowieka wynosił 40 lat, a statystyki amerykańskie z 1915 i 1925 r. podają 48, względnie 58 lat. Niemieckie statystyki z lat 1924 — 25 określają przeciętne życie swych obywateli na lat 56, licząc od pierwszego roku życia, a na lat 62, o ile dziecko w pierwszym roku życia nie umrze.

Jednocześnie wszystkie statystyki wskazują, że kobiety żyją dłużej od mężczyzn. Analiza przytoczonych cyfr statystycznych nie wskazuje bynajmniej, że zdolność do dłuższego życia powiększyła się u dzisiejszego człowieka w porównaniu z człowiekiem z epok ubiegłych, lecz wskazuje jedynie na fakt, że coraz większa ilość ludzi osiąga późny wiek. Zjawisko to zawdzięczać należy przedewszystkiem wiedzy lekarskiej w dziedzinie ochrony noworodków, a następnie w dziedzinie walki z chorobami zakaźnem, epidemjami, które dziesiątkowały ludność średniowiecza. Tubelkuloza, będąca jeszcze dzisiaj bardzo niebezpieczną chorobą, była w pierwszem pięcioleciu naszego wieku pierwszą w rzędzie przyczyną zgonów, obecnie zajmuje w Ameryce piąte skolei miejsce, jako przyczyna zgonów.

Na pierwsze miejsce, jako przyczyna zgonów, poczynają się wysuwać natomiast choroby sercowe, atakują one organizm starszych ludzi zwykle po latach 45, co uwidaczniają odpowiednie statystyki, mówiące o przeciętnie dłuższem życiu człowieka. To samo odnosi się również do zakaźnej choroby, zwanej biczem ludzkości, t.j. do raka, który w społeczeństwach zachodnich a także i w Polsce zaczyna czynić straszne spustoszenia.

Landon kandyduje na prezydenta St. Zjednoczonych

Za wysuniętym przez partję republikańską kandydatem na Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, odbywa się gorąca agitacja organizowana przez zwolenników kontrkandydata prezydenta Roosevelta, gubernatorem Landonem. Na zdjęciu naszem fragment manifestacji wyborczej za Landonem z odpowiedniemi transparentami.

POLSKA AWJONETKA

wylądowała w Barcelonie

Na lotnisku w Prat de Lobregat w Barcelonie wylądowała polska awjonetka turystyczna „RWD 13", własność Aeroklubu Poznańskiego. Załogę stanowią kpt. Kropiński, dr. Kajkowski i kpt. Zbrowski. Lot do Barcelony odbył się szczęśliwie z wyjątkiem straty kilku dni z powodu fatalnych warunków atmosferycznych w Bawarji. Trasa powrotna prowadzi przez Włochy.

Szybowce spadają

Dwie katastrofy pod Będzinem

W Grodźcu pod Będzinem wydarzyła się katastrofa szybowca, pilotowanego przez absolwenta szkoły hutniczo - górniczej w Dąbrowie Józefa Maślarczyka. W pewnym momencie, w obecności wielu tysięcy widzów zgromadzonych z okazji uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę szybowiska, szybowiec począł opadać i po kilku sekundach runął z wysokości kilkudziesięciu metrów na ziemię i roztrzaskał się. Maślarczyka wydobyto spod rozbitego szybowca. Doznał on ciężkich poranień.

Spadający szybowiec omal nie zawadził o grupę dzieci, stojących w pobliżu miejsca katastrofy.

W tej samej miejscowości poprzedniego dnia podczas ćwiczebnego lotu runął szybowiec na ziemię i roztrzaskał się całkowicie. Lotnik Szwermer wyszedł z tej katastrofy tylko z lekkiemi kontuzjami.

Gołębie pocztowe konkurencją dla radja

Podczas pierwszej t. zw. dziewiczej podróży olbrzyma morskiego „Queen Mary", publiczność angielska miała sposobność podziwiać zdjęcia fotograficzne z życia statku, które, jak to można było azuważyć, nie były wysyłame drogą radjową. Tajemnica techniki została wyjaśniona dopiero po powrocie statku do Anglji. Okazało się przytem, że konkurencj dla radja w tym wypadku stanowiły cztery gołębie pocztowe, które zostały wzięte ze stacji pocztowej w Plymouth i tamże załadowane na okręt. Pierwsze dwa zostały wypuszczone w odległości 200 klm. od wybrzeża, dwa następne w odległości przeszło 400 klm. W balszane rurki przymocowane do nóżek ptaków włożono negatywy zdjęć. Ptaki przybyły przestrzeń tak szybko, iż następnego dnia gotowe fotografje ukazały się już w dziennikach angielskich.

ORTOGRAFJA WPROST I NAODWRÓT

Na dorocznem walnem zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie prof. Jan Otrębski, członek Komitetu Ortograficznego z ramienia T-wa, złożył krótkie sprawozdanie z sytuacji na froncie walk i o zdrowy sens w ortografji polskiej. Walka ta zakończyła się zwycięstwem reformatorów, którzy coprawda zostali powstrzymani w zbyt wielkim zapale, jednak przeforsowali szereg zmian, mogących skutecznie przyczynić się do zamętu. Prof. J. Otrębski wymienił trzech stanowczych opozycjonistów, którzy przciwstawiali się reformom pisowni ze względów zasadniczych, podkreślając stale, że Komitet został powołany w celu uporządkowania spraw pisowni, w celu usunięcia sprzeczności i wyjaśnienia rzeczy niejasnych, - lecz bynajmniej nie w celu reformowania ortografji w granicach nieokreślonych i w sposób dowolny. Ci trzej toczyli nierówną walkę: -dwaj z nich nawet ustąpili z Komitetu, uważając swoją obecność za niecelową w warunkach, które się wytworzyły.

Otóż te nazwiska trzeba spamiętać, aby wiedzieć komu się należy wdzięczność od trzydziestu trzech miljonów analfabetów, w bo przecież z chwilą uchwalenia nowej pisowni cały naród przeobrazi się w analfabetów—i to na czas dłuższy.

A więc głos rozwagi, umiaru i prawdziwej troski o dobro ogółu reprezentowali w Komitecie: dr. Zygmunt Nowakowski, prof. dr. Stanisław Pigoń i prof. dr. Jan Otrębski.

W tem miejscu muszę sprostować pewną nieścisłość, którą popełniłem w feljetonie „Przed Nitschem jesteśmy prochem i niczem!" (Nr. 106), wymieniając prof. Doroszewskiego, jako przeciwnika zbyt radykalnych reform. Zostałem wprowadzony w błąd poprzednią ostrą polemiką prof. Doroszewskiego z prof. Nitschem, no i wzmianką w artykule Karola Irzykowskiego o „zwycięstwie" Doroszewskiego nad Nitschem w pewnej drobnej sprawie

Prof. Nitsch, jako przewodniczący Komitetu Ortograficznego ogłasza urbi et orbi swoje zwycięstwo.

W ostatnim zeszycie „Języka Polskiego" został umieszczony komunikat Komitetu Ortograficznego, pisany podług nowych zasad. Na str. 81 tego pisma pisze prof. Nitsch: „na ostatnim posiedzeniu". Na str. 82 pisze dr. Klemensewicz: „na pierwszem posiedzeniu". Kto z nich w tej chwili jest analfabetą, niewiadomo.

Na. str. 80 (gdzie panuje nowa pisownia(jest zdanie: „Gdzie nas nie ma, jest dobrze", — a więc teraz nie będzie rozróżnienia pomiędzy niema (non est) a **nie ma** (non habet)?

Paragraf 9 komunikatu (str. 81) stwierdza, że — „w słowniku zmieniono, dodano czy usunięto szereg szczegółów" i jako przykład podaje: „brz na bż: obżałować"... A więc pisało się „obrzałować"? Kiedy?... Czy może będzie się tak pisało? Trudno zrozumieć bo niema („nie ma") ludzi tak doskonale znających wszelkie tajemnice języka, jak polscy filologowie (przeważnie o cudzoziemskich nazwiskach: Nitsch, Lehr, Westfal, Oesterreiiher, Szober, Koschmieder), jednocześnie często tak nieporadnych jako styliści!....

Zobaczymy. Akademja Umiejętności wyda jeszcze jeden słownik ortograficzny, który może się stanie nieaktualny, jak słownik prof. Nitscha, jeżeli pisownia nie zostanie zatwierdzona przez ministerstwo W.R. i O.p., lub też będzie nieodzowną książką na biurku każdego inteligentnego analfabety polskiego. Tylko w Polsce najinteligentniejszy nawet człowiek musi stale posługiwać się słowniczkiem ortograficznym, — tylko w Polsce nikt nie wie i nigdy chyba nie będzie wiedział, jak należy pisać, aby nie popełnić błędu.

„Rosjanie narzekali na „jat"", na konieczność wkuwania się, aby nie popełniać błędów. Któż z nas — ludzi „przedwojennych", nie uczył się wyrazów z „jat"", ale to stwierdzić należy iż nie było w Rosji inteligentnego człowieka, któryby posługiwał się przy pisaniu słownikiem ortograficznym, — nie widziałem nigdy takich słowników!

A w Polsce? Owe „rz", „ó" to bagatelka w porównaniu z nieoczekiwanemi zasadzkami, czyhającemi na piszącego na każdym kroku. Już przytaczałem przykłady pisowni, ustalonej przez prof. Nitscha; warto powtórzyć jeszcze raz, powtarzać wielokrotnie, aby wszyscy zrozumieli, że ogół piszących jest jakąś zabawką dla kilku nudzących się filologów, nie mających w chwili obecnej lepszego zajęcia, jak bawienie się w reformatorów ortografji, z czego uzetelną pociechę mają tylko wydawcy podręczników i szkolnych wydawnictw!...

A więc prof. Nitsch każe nam pisać „razporaz" a le „raz wraz" i „raz za razem"; — ;popołudniu"; ale „po północy", — „powtóre", ale „po trzecie".. Dlaczego są tak krzyczące niekonsekwencje tego nikt nie zrozumie, — trzeba więc wkuwać się, trzeba się uczyć napamięć całego słownika ortograficznego, aby nie być analfabetą!...

Ale to już przeszłość. Przecież została uchwalona nowa pisownia, — „ułatwiona". Na łamach „Języka Polskiego" dr. Klemensiewicz wykazuje zalety nowej pisowni, obalając zarzuty krytyków. Twiendzi np. prof. Pigoń, że nowa pisownia ustala pięć sposobów używania „j" — „i", — nic podobnego: — ;w nowej pisowni niema pięciu sposobów ale są dwa sposoby i dwa wyjątki"!..

Narzeka T-wo Przyjaciół Nauk w Wilnie na przepisy, dotyczące tegoż „i", — nie ma racji, bo — „nowy przepis każe spamiętać trzy litery: s z,c,".. Takie to jest proste: spamiętać te trzy litery, spamiętać inną okoliczność bez tych liter, spamiętać dwa wyjątki, — no i już po wszystkiem!...

Albo sprawa „ke" — „kie", „ge — „gie". Nic w niej niema zawiłego: — „co do „ke" wystarczy spamiętać 11 wyrazów, bo zresztą zawsze „kie". Co do „ge" naodwrót trzeba spamiętać 14 wyrazów i dwie uogólnione grupy: jakikolwiek wyraz zakończony na „gier", „giel", gierz" oraz jakiekolwiek imię litewskie, bo wszędzie indziej „ge".

Zrozumiałe? Przepis najprostszy! Wystarczy wziąć słownik ortograficzny (bez niego nikt nie da sobie rady!) no i nauczyć się napamięć tych wyrazów i tych wyjątków — wprost i „naodwórt", zależnie od tego, czy chodzi o „ke" czy też o „ge"...

Dr. Klemensiewicz, który na łamach „Języka Polskiego" stoczył walną i w jego przekonaniu zwycięską batalję ze wszystkimi krytykami nowych pomysłów ortograficznych, dwukrotnie zaszczycił moją skromną osobę słowami pouczenia i ojcowskiej nagany. W rozdziale, omawiającym mój artykuł „Lekkomyślność w poważnej pracy, czy powaga w wesołym żarcie" zdobywa się na taki ton: — „Zechce p. Ch. przyjąć do wiadomości"... Ustęp, omawiający mój feljeton sprawozdawczy „Przed Nitschem, jesteśmy prochem i niczem", zaczyna od słów: — „Artykuł p. W. Ch... wzbudza głęboki niesmak".. (

Z pierwszych rozważań dr. Klemensiewicza jak najchętniej „zechcę przyjąć do wiadomości" takie oświadczenie:

— Czemże jest „pisownia" Nitscha jeżeli nie realizacją zasad z r. 1918, w niektórych szczegółach odmienną od realizacji dokonanej przedtem przez Łosia? Wypowiedzieć się tedy na temat „pisowni Nitscha" znaczy wypowiedzieć się na temat zasad z r. 1918 i rozstrzygnąć, czy taka, czy inna realizacja odpowiada więcej ich duchowi, jest ściślejsza i bardziej konsekwentna"..

Słowa te są wyjątkowo ważne. Stwierdza, dr. Klemensiewicz, że realizacja uchwał może być różna, że zrozumienie zasad bywa zależne od pojmowania ich „ducha", że może być ścisłe i mniej ścisłe, konsekwentne i mniej konsekwentne. Nie mówmy już o niedawnej koszmarnej przeszłości, ale niechże ktoś ze zwolenników nowe pisowni odrazu zgóry uprzedzi nas wiele może być sposobów realizacji nowych uchwał i jaki sposób należy poznać ducha przepisów? Właśnie o to przedewszystkiem chodzi, żeby na przyszłość całkowicie była wykluczona możliwość „odmiennej realizacji", czego najfatalniejszy przykład dał prof. K. Nitsch!...

Niezmiernie ciekawe są słowa dr. Klemensiewicza w drugiej części swego ataku na moją osobę. Czem zawiniłem — „Osobistemi wycieczkami przeciw prof. Nitschowi i członkom K.O.". Czy naprawdę tak zawiniłem? Przecież mój feljeton był literacko opracowanem s p r a w o z d a n i e m z przebiegu obrad T-wa Przyjaciół Nauk, co najwyraźniej zaznaczyłem na wstępie. Sprawozdanie składał prof. J. Otrębski, O prof. Nitschu, ako swego rodzaju dyktatorze, mówili profesorowie K. Górski, M. Kridl, St. Cywiński. Oto jak streściłem pewien fragment przemówienia prof. Konrada Górskiego:

— „Uchylanie się (członków K.O.) od odpowiedzialności w formie jaw-

BELA SZENES

Rozmówka Kazia z synem

(Kazio czyta w ogrodzie gazetę. Właściwie chce czytać, gdyż przeszkadza mu w tem jego syn, który ma cztery lata czyli znajduje się w t. zw. „wieku pytań". Zaczyna się zabawa towarzyska: dziecko stawia pytania, ojciec odpowiada).

Dziecko: Tatusiu czy daleko stąd na Mickiewicza?

Kazio: Daleko, moje dziecko.

— A na Zamkową?
— Jeszcze dalej.
— A do Ostrej Bramy?
— Jeszcze dalej.
— A czy daleko do moich urodzin?
— O tak.
— A do czego dalej, do Ostrej Bramy, czy do moich urodzin?

(Kazio milczy).

— Tatusiu czy aniołki mieszkają w niebie?
— Tak, dziecko.
— A czy oprócz nich nikt nie mieszka w niebie?
— Nie.
— A czy deszcz nie pochodzi z nieba?
— Owszem z nieba.
— To aniołki są zawsze mokre?

(Kazio milczy).

— Ojej tatusiu. Zbiłem sobie kolano...
— Nie płacz dziecko. Czteroletniemu chłopcu nie wypada płakać...
— A pięcioletniemu?
— Także nie.
— A dwudziestoletniemu?
— Nie.
— A dlaczego mamusia wczoraj płakała?
— Bolał ją ząb.
— A czy czteroletniego chłopca może boleć ząb?
— Może.
— A jeśli go boli, to także nie może płakać?

(Kazio milczy).

— Popatrz tatusiu jaki księżyc dziwny...
— Ma dzisiaj kształt rogalka moje dziecko.
— A rogalki przynosi piekarz.
— Tak synku.
— Czy on przynosi także i księżyc?
— Nie, dziecko.
— A jeśli księżyc jest jak rogalek, to czemu nie można go zjeść?
— Dlatego, że jest daleko od nas.
— A gdyby zeszedł do nas?.
— Nigdy nie zejdzie.
— Nawet jak ty mu rozkażesz?

(Kazio milczy chwilę, ale czuje, że straciłby autorytet ojcowski, więc mówi:)

— Wtedy zejdzie.
— A czy będzie można go zjeść?

(Kazio milczy).

— Tatusiu, opowiedz mi bajeczkę.
— Mamusia opowie ci ładniejszą.
— A ty nie umiesz bajek?
— Nie.
— A czy mamusia umie wiele bajeczek?
— Bardzo wiele.
— A dlaczego?
— Dlatego, że mamusia jest bardzo mądra.
— A ty nie jesteś mądry?

(Kazio rezygnuje z dalszej rozmowy i wchodzi do domu).

Przeł. Wel.

STARE BŁĘDY W NOWEM UJĘCIU

Zagadnienie cen ziemi znów ukazało się na widowni publicystyki naszej (w Nr. 87 „Codziennej Gazety Handlowej"; w art. p. W. Świeżewskiej w „Rolnictwie"; po średnio w wywodach p. J. Radwana w „Kurjerze Porannym"). Rzecz pozornie dziwna: wypłynęło w dobie bardzo niskich cen, a w ujęciu tak osobliwem, że daje wiele do myślenia, nasuwając ten przedewszystkiem wniosek, iż ode grały tu rolę obecne nastroje wzbierającego radykalizmu, a więc momenty, podyktowane względami politycznemi, nie zaś przesłankami natury ekonomicznej. Najwyraźniej ujawnia to notatka „Gazety Handlowej", która powiada, że „w sferach rządowych zaznacza się ostatnio tenden cja do stosowania raczej zasady niskich cen ziemi". Nie jest to jednakże żadną rewelacją, albowiem „tendencja" ta istnieje oddawna; możnaby mówić conajwyżej, iż obecnie mamy do czynienia z próbami jej ustalenia i podniesienia do godności „prawa kardynalnego" w polityce rolnej Polski.

Skoro polityka ta usiłuje stanąć bez ceremonji n. gruncie interesów klasowych włościaństwa, musiała wznowić i starać się o usunięcie tezy, która opiewa ,że wysokie ceny ziemi leżą w interesie większych właścicieli ziemskich, in teres zaś własności drobnej wymaga przeciwnie, cen niskich; tezy, nie od dziś rozbrzmiewającej po konwentyklach „gospodarczych", a z gruntu fałszywej. Ci, którzy tezy te głoszą, pozostali głusi na wszelkie argumenty, zmierzające do wykazania, w jaki sposób poziom cen ziemi wiąże się z zagadnieniem intensyfikacji gospodarki rolnej, oraz z ożywieniem całego życia gospodarczego; ujęto poprostu zagadnienia gospodarcze jako przejawy procesu zmagania się dwóch rzekomych antagonistów społecznych: chłopa i obszarnika, aby w ten sposób wprowadzić walkę klas do samego rdzenia polityki państwowej i uczynić politykę tę narzędziem realizacji postulatów klasowych. Niema więc poco powracać do rozważań ogólnych — vox clamantis in deserto! — trzeba raczej raz jeszcze spróbować uwidocznienia faktu, iż niskie ceny ziemi nie są korzystne dla włościan.

Przez „niskie ceny" nie rozumiem w tej chwili cen, kształtujących się naturalnie, lecz wywoływanych przez celowy nacisk ze strony państwa. Interwencjonizm państwowy ma to do siebie, że wobec oczywistej niemożności ogarnięcia wpływem swoim, a więc i sharmonizowania całego życia gospodarczego, skierowuje się na poszczególne tegoż życia odcinki i czynniki, powodując zakłócenie równowagi i wypaczając przebieg procesów. Ustalając niską cenę nabycia ziemi, dajemy wprawdzie zadośćuczynienie rozlegającym się żądaniom, jednakże ułatwiamy przechodzenie ziemi do rąk jaknajmniej zasobnych, do nabywców, którym brak środków na stworzenie należycie prosperującego gospodarstwa. Zapatrzeni w iluzoryczną teorję: „czynnika produkcji, będącego u nas w nadmiarze, t.j. pracy", czynnika, mającego wystarczać do prowadzenia przedsiębiorstwa, byleby znalazł on sposobność zastosowania, zapominamy, iż nabyta parcela wymaga (w woj. centralnych) zainwestowania kapitału, sięgającego „przynajmniej 50 proc. ogólnego szacunku gruntu" (Wł. Grabski). Wciągamy nabywcę w nadmierne zadłużenie i w każdym razie w nędzną wegetację, zawodząc jego nadzieje.

Wprawdzie p. J. Radwan wskazuje tu środek zaradczy w postaci 3 proc. renty ziemskiej „dla której „ moment jest nietylko odpowiedni, ale już wręcz palący", jednakże jest to rozwiązanie zgoła papierowe. Równie dobrze można by doradzić rentę 1 procentową lub nawet zgoła bezprocentową: zainteresowani nabywcy ziemi przyjęliby ją z taką samą pożądliwością, jak i niską cenę ziemi, pozostałaby tylko drobna kwestja, gdzie rentę taką ulokować? Przecież obecna 4½ procentowa nie znajduje lokaty poza instytucją emitującą, a zatem należałoby — gdyby obecny usus przeobrazili w zasadniczą politykę kredytową — dotować instytucję tę ze środków ogólnopaństwowych, czyli zburzyć to, co p. W. Świeżewska uważa za dorobek polityki deflacyjnej, t.j. „zmniejszenie budżetu państwowego". Nie może zaś rozchodzić się bynajmniej o samo tylko mechaniczne usunięcie „głodu ziemi" przez doraźne rozmieszczenie pewnej (jakże w istocie drobnej!) ilości małorolnych czy bezrolnych na jaknajtańszych działkach, lecz o skuteczną walkę z przeludnieniem w rolnictwie, która to walka — jak słusznie powiada p. Józef Poniatowski — powinna polewać na realizowaniu zasady: „gospodarstwo musi dawać podstawę dla osiągania dochodu, przewyższającego wartość (norm) konieczną dla utrzymania biologicznego rodziny". Jeśli nie można uczynić nowonabywcy ziemi przedsiębiorcą, związanym z rynkiem, nie należy oszukiwać go ułatwieniami przy nabyciu ziemi i posuwać dalej proletaryzacji włościaństwa. Wystawiamy rachunek, za który płacić będzie Polska.

Jeszcze oryginalniej wygląda całe to zagadnienie w ujęciu p. Świerzewskiej. Rozpatruje ona je na tle deflacji, twierdząc, że skoro deflacja polegać ma na obniżaniu cen, więc i cena ziemi ma być niska — tembardziej, iż „tania ziemia oznacza obniżenie kosztów wytwórczości rolnej, a więc zbliżenie cen produktów rolnych do poziomu opłacalności produkcji. Pomijam, że w tej chwili deflacja w Polsce — jeżeli już nie jest nieboszczką, to w każdym razie pasuje się ze śmiercią; podkreślam natomiast, że nie stosowano jej konsekwentnie we wszystkich dziedzinach, i niewiadomo, dlaczego miałaby obowiązywać odnośnie do ziemi, jeżeli szereg pozycyj, składających się na koszta produkcji, pozostało usztywnionych. Lecz znowu cóż za papierowe rozwiązywanie trudości! W rzeczywistości sprawa przedstawia się całkiem inaczej. Mamy dwa rodzaje gospodarstw rolnych: jedne są zadłużone, drugie — nie. Te ostatnie w najmniejszym stopniu nie odczują „obniżenia kosztów wytwórczości" przy zniżce cen ziemi, podczas gdy gospodarstwa będą musiały podawnemu szukać w tych kosztach sum, przeznaczonych na oprocentowanie i amortyzację zobowiązań nadmiernych, bo zaciągniętych według wyższego szacunku ziemi, nie będą zaś mogły ich zredukować przez pozbycie się części obszaru, — skoro być może — uzyskane z odsprzedaży suma nie wystarczyłaby na spłatę. Wygląda tak, jakgdyby p. Świeżewska wyobrażała sobie, że właściciel gospodarstwa rolnego ustala koszta swej produkcji autonomicznie, wprowadzając do nich składniki, odpowiadające różnym pozycjom buchalteryjnym: robocizna — środki pomocnicze, podatki i t.d. wreszcie renta gruntowa. Tymczasem wystarczyłoby zajrzeć do puławskich sprawozdań, dotyczących „opłacalności gospodarstw rolnych", żeby się przekonać, jż obecnie gospodarstwo nie otrzymuje wcale renty, nie osiąga żadnego dochodu czystego i nie oprocentowuje kapitałów stałych: ani podług wysokiego ani podług niskiego szacunku. Jakiż więc może zachodzić związek między ceną ziemi a kosztami produkcji? Dałoby się może odszukać wpływ tej ceny na opłacalność produkcji w gospodarstwach nowopowstających, lecz nie zapominajmy, że podług najbardziej optymistycznych obliczeń gospodarstw takich będzie przy zużyciu całego zapasu ziemi rozporządzalnej około 200.000, podczas, gdy gospodarstw dawnych jest 3 i pół miljona; cóż to za stosunek 1 do 175? Żeby zaś zrozumieć uzasadnienie moralne zdania, iż niskie ceny ziemi dlatego są potrzebne, że dadzą one możność przy wykupie przymusowym obejść się mniejszemi srokami budżetowemi, trzebaby sobie szukać analogji w zasadach rządowych sowieckich: z jakiejże bowiem racji jedna klasa obywateli ma mieniem swojem ułatwić rządowi usunięcie trudności budżetowych? Zdaje się, że myśl polska zabrnęła już tak daleko w grzęzawisku doktryn socjalnych, że straciła z oczu granicę między tem, co jest godziwe i praworządne, a między amoralnym uniwersalizmem państwowym.

Doprawdy: lepiej jest już mieć do czynienia z pewnem żądaniem wyrażonem na surowo i bez obsłonek, aniżeli przybranem w szaty pseudonaukowości, człowieka, który bez uzasadnienia wypowiada czego pragnie, można przekonywać, lecz ten, kto pretenduje do ogłoszenia jakichś niby prawd, bardzo trudno schodzi z obłoków na ziemię. Ale nie w obłokach doktryny, lecz na ziemi rozstrzygnie się przyszłość Polski.

Jan Stecki.

Król szwedzki rozdziela autografy

Król szwedzki Gustaw, zapalony tenisista w czasie przerwy między jednym setem a drugim, chętnie rozdziela swoje autografy swym obywatelom. Oto moment podpisywania autografu przez demokratycznego króla.

ROZRUCHY W PALESTYNIE

Stan oblężenia na drodze Jerozolima — Jaffa

JEROZOLIMA. Wobec wzmagają - cych się aktów sabotażu a zwłaszcza zasadzek i strzelaniny na szosie wiodącej z Jerozolimy do Jaffy, administracja brytyjska wydała nadzwyczajne zarządzenia (wprowadzające stan oblężenia na przestrzeni 27 klm. na drodze od Jerozolimy do Jaffy. Na tym dystansie na szerokości 500 metrów po każdej stronie szosy od 7 wieczorem do 4 min. 30 rano wzbroniony jest wszelki ruch kołowy i pieszy. Silne pa trole pilnują tego odcinka gdzie położone są wzgórza Judejskie skąd Arabowie w ostatnich dniach podejmowali swoje zasadzki.

Wczoraj odbywało się na tej drodze starcie wojska z 60 Arabami, przyczem wojsko znowu skutecznie posługiwało się pomocą aeroplanów. W czasie operacji wojskowych w pobliżu Bella schwytano w grocie górskiej 2 Arabów strzegących większych zapasów broni i amunicji.

180.000 funtów szterlingów

JEROZOLIMA. Prasa żydowska ocenia straty poniesione w czasie zamieszek w Palestynie na sumę 180.000 funtów szterlingów.

Straty te wywołane zostały przez zniszczenie pół miljona drzew pomarańczowych oraz spustoszenie uprawnych pól i lasów.

Starcia w okolicach Naplus i Noureschames

JEROZOLIMA. Ostatnie ataki Arabów na wojska rządowe w okolicach Naplus i Noureshams były najzaciętsze od chwili rozpoczęcia zamieszek. Walki pod Naureshams rozpoczęły się w niedzielę rano a zakończyły dopiero wczoraj wieczorem. Oddziały Arabów, które schroniły się w górach Samaria, są doskonale uzbrojone i stawiają wojskom rządowym niezwykle zacięty opór. Wojsko brytyjskie robi użytek z karabinów maszynowych i są molotów. Gazety nie podają liczby zabitych ,lecz według zgodnych przypuszczeń musi być ona bardzo wielka. Ogólna atmosfera jest bardzo naprężona i odnosi się wrażenie ,że nieprzejednany nastrój Arabów z dniem każdym wzrasta.

NOTATKI POLEMICZNE

Przeciwko złym obyczajom „protestów"

I.K.C. zamieścił artykuł wstępny, malujący jaknajgorzej p. Franciszka Czarnieckiego, dyrektora Funduszu Pracy i Inspektora Pracy w Krakowie.

Na ten artykuł szereg osób urzędowych, m. in. b. wojewoda, b. poseł, wicemarszałek Sejmu i t.d. oraz redakcje pism, wychodzących, lub mających oddziały w Krakowie odpowiedziały **protestem,** wyrażającym w ostrych słowach potępienia redakcji I.K.C.

Nie znamy ani sprawy, ani p. Czarnieckiego. Być może, że jest godnym obywatelem, a artykuł I. K. C. był niesłuszny i kłamliwy. Ale uważamy, że obywatel zniesławiony ma prawo 1) odwołać się do sądu, 2) napisać sprostowanie, 3) napisać artykuł polemiczny.

Dziennikarz, chcący bronić człowieka, którego uważa za niesłusznie spotwarzonego, ma prawo napisać artykuł polemiczny w formie, którą uzna za stosowną i z argumentami, które uzna za słuszne.

Natomiast musimy się przeciwstawić formie „protestów", które są formą nie przewidującą wysłuchania obu stron, formą nie znającą przewodu sądowego, ani badania okoliczności sprawy i dowodu prawdy. Ta metoda piętnujących „protestów", gdyby się rozpowszechniła (a niestety, stosuje się coraz częściej) byłaby bardzo **szkodliwa dla moralności obywatelskiej.** Godziłaby wprost w zasadę równości wobec prawa. Często się bowiem zdarza, że atakowany dygnitarz ma więcej stosunków i stosuneczków z ludźmi, niż atakujący dziennikarz.

Korporacja dziennikarska powinna zabronić swoim członkom uczestnictwa w takich publicznych „protestach" Z punktu widzenia prawnego, takie „protesty" są sprzeczne z ideą równego i bezstronnego wymiaru sprawiedliwości, który nie jest do pomyślenia inaczej, jak po wysłuchania stron obu i zbadaniu dowodu prawdy, który musi złożyć oskarżyciel. To też „protest" może conajwyżej (o ile wogóle jest potrzebny) ukazać się po wyroku sądowym, a nie przed nim. „Protesty" publiczne należy uznać za formę „samopomocy" niedopuszczalną w społeczeństwach, posiadających zorganizowane sądownictwo.

Raz jeszcze zaznaczam, że te moje uwagi w niczem nie dotyczą meritum sprawy p. dyr. Czarnieckiego, a tylko formy „protestu" obranej przez jego obrońców.

Bezczelność

Nie jesteśmy zwolennikami wprowadzania do rozwiązywania kwestji żydowskiej w Polsce metod pięści. bomb, wybijania szyb, pogromów, oraz odpowiednich do tych metod ostrych słów, czy obelg w publicystyce i dziennikarstwie. Ależ na miłość Boską jakże można nazwać tego rodzaju prowokacyjne zdania, które czytam w „Naszym Przeglądzie".

Kiedyśmy na kresach wschodnich, na grodzieńszczyźnie, nowogródczyźnie i Polesiu dźwigali na swych wątłych żydowskich barkach cały ciężar zmagań z caratem o Polskę...

„Cały ciężar"... „na kresach wschodnich"... „o Polskę". Czy redaktorzy **Naszego Przeglądu** uważają, że wypisywanie podobnych bzdurstw może się przyczynić do uspokojenia nastrojów antyżydowskich w kraju. Ależ każdy z nas po przeczytaniu podobnie głupiej bezczelności, będzie ją pamiętał lat 10-sięć i trudno nam się dziwić. **Cat.**

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

---

nego głosowania jest wyrazem gorszącego braku charakteru. Na podstawie referatu prof. Otrębskiego można sądzić o tem, że większość członków jest bezradna wobec silnej indywidualności prof. Nitscha". etc.

Moje „osobiste wycieczki przeciwko prof. Nitschowi i członkom K.O." miały charakter sprawozdawczy. A jednak atakując mnie bardzo ostro, udał dr. Klemensiewicz, że nie czytał całego feljetonu, że nie wie, iż „zawinili" profesorowie Otrębski, Górski, Kridl i inni, — wołał z jakichś przyczyn atakować tylko mnie...

Cóż to były za przyczyny? Odrzucam zgóry brak cywilnej odwagi i nadmiar przezorności, który nauczycielowi gimnazjalnemu i prywatnemu docentowi nakazywałby unikania zatargów z profesorami uniwersytetu, — szukam przyczyny innej. Znajduję ją w stwierdzeniu, że „nie znam się na treści uchwał"...

Zaczynam jednak zastanawiać się: co to właściwie znaczy, w jaki sposób i na jakiej podstawie p. Klemensiewicz dyskwalifikuje mnie? Mogą być dwie miary szacowania wiedzy: pierwsza, bardzo niepewna, — to kierowanie się papierkiem, dyplomem, kwalifikacjami formalnemi, — druga — to stosowanie kryterjów rzeczowych, żądanie kwalifikacyj twórczych.

Otóż gdyby chodziło o miarę pierwszą, dr. Klemensiewicz nie miałby podstawy do przemawiania do mnie tak zgóry, bo łatwo mógł ustalić, że papierkowe moje kwalifikacje są takie samiuteńkie, jak jego własne.

Chodzi widocznie o to, że nie jestem specjalistą filologiem. Nie jestem, — racja. Więc nie mam prawa głosu? Więc sam fakt, że piszę bardzo dużo i w ten sposób oddziaływam na licznych czytelników, nie upoważnia mnie do wypowiadania się w sprawach pisowni? Więc o zasadach ortografji mają prawo mówić tylko filologowie, tylko uczeni, których w Polsce jest kikunastu? I tych kilkunastu mają prawo dyktować warunki trzydziestu paru miljonom? E-e.. czyżby?..

Ale przypuśćmy, że tylko tytuł profesora czy docenta filologji polskiej upoważnia człowieka do wprowadzania coraz to innych zasad i coraz to nowszych „sposobów realizacji" tych zasad pisowni? Jakże wtedy filologiczny Olimp mógł pogodzić się z faktem, że zdecydowana większość członków Komitetu Ortograficznego składa się z ludzi, którzy „nie znają się na treści uchwał"?

I tu dochodzimy do istoty rzeczy. Stosunki w Komitecie Ortograficznym były od samego początku nienormalne i to uniemożliwiało poważną pracę. Chodziło o wyrobienie posłuszeństwa względem jednostki kierowniczej, — bawiono się w dyktaturę.

Kto nie z nami, ten nasz wróg! Kto nie jest z Nitschem, ten nie zna się na niczem. Huzia na niego! Bij! Zabij! Odsądzajmy takiego heretyka od czci i wiary! Starajmy się go ośmieszyć!... Wprowadzajmy czemprędzej nową pisownię, aby zaskoczyć Ministerstwo, które jeszcze nie dało aprobaty, ale musi dać stanowczo w grę wchodzi ambicja nie byle kogo..

I nikt nie pomyśli o tem, że nowa pisownia — to nowe trudności, nowy chaos, a może przedewszystkiem: nowe słowniki ortograficzne, nowe podręczniki, nowe książki!..

Doprawdy: gdyby tę gotówkę, którą wypompuje ze społeczeństwa nowa pisownia, użyć na Fundusz Obrony, byłoby o wiele lepiej! Mamy w obecnej chwili o wiele poważniejsze troski, niż ortograficzne niekonsekwencje, — o wiele ważniejsze zadania, niż uczenie się napamięć wyrazów z „ge" i „ke" oraz wyjątków — wprost i naodwrót, jak to nam zaleca pan dr. Klemensiewicz!...

W. Charkiewicz.

PS. Dr. Klemensiewicz, uważnie czytając mój feljeton — sprawozdanie, w żaden sposób nie mógł zrozumieć, że oparłem się na oficjalnem sprawozdaniu, wygłoszonem na naukowem posiedzeniu publicznem, — nie chciał czy nie ośmielił się obarczyć zarzutami (nieuzasadnionemi zresztą) prof. Otrębskiego. Inaczej, jak się dowiaduję, odniósł się do moich rozważań prof. K. Nitsch, który szczególną uwagę zwrócił na jedno, mimochodem rzucone zdanie o komplikacjach w związku z obsadzeniem katedry po ś.p. prof. Rozwadowskim, i ponoć doszukał się tu wpływu prof. Otrębskiego. Stanowczo stwierdzam, że wiem wiele ciekawego w tej sprawie, ale od osób znacznie lepiej poinformowanych,niż prof. Otrębski, z którym o tem wcale nie rozmawiałem!.

W. Ch.

Deklaracja min. Delbosa w Izbie Deputowanych

Likwidacja sankcyj, rewizja paktu Ligi, nowe drogi porozumienia z Polską, rezerwa w stosunku do Rzeszy

PARYŻ. Na posiedzeniu Izby deputowanych minister spraw zagranicznych Delbos odczytał deklarację rządową na temat polityki zagranicznej. Analogiczną deklarację premjer Blum odczytał w Senacie.

Po zapewnieniu, iż Francja ożywiona jest chęcią pokoju, minister podkreślił: Rząd obecny może to uczynić tem łatwiej, bowiem Francja dysponuje obecnie dostatecznemi siłami dla zapewnienia swego bezpieczeństwa i wypełnienia przyjętych zobowiązań, oraz współdziałania w dziele wzmocnienia zbiorowego bezpieczeństwa. Pokój, którego Francja zamierza bronić, nie jest pokojem warunkowym, zależnie od pokrewieństw czy antagonizmów politycznych. Pokój ten jest niepodzielny. Francja nie zamierza głosić żadnej wyprawy krzyżowej. Propaganda lub walka przeciwko temu lub innemu systemowi politycznemu, czy społecznemu, nie powinna być pretekstem do wojny. Francja wierna jest zasadom Ligi Narodów i pragnie ją wzmocnić przez bardziej skuteczne zorganizowanie zbiorowego bezpieczeństwa, co uzależnione jest od dwóch warunków, a mianowicie: od poszanowania prawa i umów międzynarodowych i od przywrócenia międzynarodowego zaufania.

W tym duchu rząd francuski przystąpił do rozważania problemu sankcyj Francja przyłączyła się do sankcyj, mimo pokrewieństwa, łączącego ją z narodem włoskim. Francja nie mogła uchybić wierności wobec paktu Ligi Narodów. W obecnym stanie rzeczy utrzymanie sankcyj byłoby jednak tylko gestem symbolicznym, pozbawionym realnej skuteczności. Ich kontynuowanie nie miałoby dziś celu i przyczyniłoby się tylko do pogorszenia sytuacji.

Pokój może być wzmocniony tylko przez wzmocnienie bezpieczeństwa. Rząd francuski nie widzi, aby w obecnych okolicznościach było wskazane występowanie ze zbyt szerokim i zbyt ambitnym planem. Ostatnie niepowodzenia paktu Ligi Narodów należy raczej położyć na karb błędów i uchybień przy wykonywaniu, aniżeli na karb jego postanowień. Przy zastosowaniu agresji należy jaknajszybciej stosować środki, jakiemi może dysponować Liga Narodów. Ideałem byłoby, gdyby w razie zastosowania art. 16 paktu Ligi Narodów, wszyscy członkowie Ligi Narodów zobowiązali się do użycia swych sił przeciw napastnikowi. Byłoby jednak iluzją liczyć na tę pomoc ze strony tych państw, które nie są bezpośrednio zainteresowane w konflikcie. Bezpieczeństwo zbiorowe może odtąd wyglądać jak następuje: najpierw ugrupowanie państw, które łączy wspólne położenie geograficzne lub wspólnota interesów, będzie gotowe do użycia swych sił przeciw napastnikowi, a potem wszyscy członkowie Ligi Narodów będą mogli zastosować sankcje ekonomiczne i handlowe.

Jeżeli chodzi o sytuację w Europie zachodniej, to Francja pragnie zawarcia układu, któryby położył kres sytuacji wytworzonej naskutek aktu 7-go marca, ale nie należy to tylko do Francji. Narazie przedstawiciele Anglji, Belgji i Francji uznali dnia 19 marca w Londynie, że Locarno w dalszym ciągu istnieje wraz z zobowiązaniami i gwarancjami, jakie daje ono Francji i Belgji. Francja jest przeświadczona, że Włochy udzielą przytem niezbędnego poparcia i współpracy. W dziele odbudowy zbiorowego bezpieczeństwa Francja nie wątpi pozatem w poparcie demokracji angielskiej i amerykańskiej.

PRZYJAŹŃ FRANCUSKO - POLSKA OTRZYMA NOWE POTWIERDZENIE W SERDECZNEM I BEZPOŚREDNIEM POSZUKIWANIU LEPSZYCH FORM WSPÓŁPRACY OBU SOLIDARNYCH NARODÓW.

Bezpieczeństwo Belgji, Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji jest elementem bezpieczeństwa Francji, jak i bezpieczeństwo Francji jest integralną częścią bezpieczeństwa innych państw.

Omawiając stosunki niemiecko - francuskie, minister zaznaczył, iż partje, wchodzące obecnie w skład Frontu Ludowego, zawsze walczyły o porozumienie francusko-niemieckie. Nie żałujemy dziś niczego z naszej 15-letniej działalności w tym kierunku. Jesteśmy zdecydowani walczyć o to dalej w ramach bezpieczeństwa i honoru obu krajów.

Kanclerz Hitler wielokrotnie ujawnił swą wolę porozumienia z Francją. Nie zamierzamy wątpić w słowa b. kombatanta, który w ciągu 4-ch lat poznał nędzę życia w okopach. Lecz jakkolwiek szczera była nasza wola porozumienia, nie możemy zapomnieć o naszych doświadczeniach i pewnych faktach. Minister stwierdza, iż zbrojenia niemieckie odbywają się w tempie przyśpieszonem. Ewolucja stosunków francusko - niemieckich jest — zdaniem ministra — ściśle związana z powodzeniem wysiłków w dziedzinie międzynarodowego rozbrojenia, które podporządkowane jest sprawie gwarancyj w dziedzinie zbiorowego bezpieczeństwa. Aby rozproszyć ten mrok tajemnicy, jaki otacza wyścig zbrojeń i aby uprzedzić niespodzianki, jakie to w sobie kryje, rząd francuski zażąda uprzedniej publikacji danych, dotyczących fortyfikacji i zbrojeń, jak również kontroli, którą wykonywałaby stała międzynarodowa komisja w Genewie.

Minister Dalbos wyraził dalej swoje ubolewanie, iż rokowania w sprawie paktu lotniczego nie posunęły się naprzód i wypowiedział się za ogólnem ograniczeniem zbrojeń powietrznych.

Celem zaradzenia obecnej sytuacji gospodarczej, rząd francuski zażąda zwołania komisji studjów dla sprawy unji paneuropejskiej, zainicjowanej swego czasu przez Brianda.

Wskazując w konkluzji, że najważniejszym celem wysiłków rządu francuskiego jest niezbrojny pokój, minister stwierdził, iż jednakże Francja nie popełni błędu przystosowania już w chwili obecnej stanu swych sił zbrojnych do swych nadziei. Siły te winny być zawsze utrzymane na poziomie natychmiastowej konieczności obrony kraju. Dopóki nie zostanie powstrzymany wyścig zbrojeń, dopóki mechanizm międzynarodowy nie da dowodów skutecznego działania, obowiązkiem Francji, zarówno wobec siebie samej, jak i swych przyjaciół, jest utrzymanie takich sił, aby móc uniemożliwić wszelką agresję.

Strajki, demonstracje, walki uliczne

Obraz Francji w pierwszych tygodniach rządów Frontu Ludowego

PARYŻ. W dalszym ciągu na terenie Francji powtarzają się zajścia między lewicą a prawicą, spowodowane zarówno ze strony członków rozwiązanych „lig patrjotycznych", jak i niewygasłemi, a nawet ponownie wybuchającemi strajkami. W Paryżu wczoraj wieczorem doszło w kilku miejscach do zajść, w których interwenjowała policja. Na dworcu St. Lazare starli się zwolennicy organizacyj prawicowych z członkami „Frontu Ludowego". Policja dworcowa musiała wzywać pomocy. Dokonano siedmiu aresztowań. W dalszym ciągu strajkuje w stolicy około 20.000 robotników. Pozatem szoferzy zapowiadają strajk na 25 czerwca.

O ile w Paryżu zajścia nie przybrały poważniejszego charakteru, to jednak na prowincji w szeregu miast normalne życie uległo ponownie zakłóceniu.

Specjalnemu zaostrzeniu uległa sytuacja w Marsylji, gdzie naskutek strajku marynarzy statków handlowych ruch portowy zamarł zupełnie. Strajkujący marynarze obsadzili około 30 statków handlowych, wywieszając na masztach czerwone sztandary. Statki z żywnością nie zostały wyładowane. Pasażerowie musieli opuścić statki i udać się do miasta, gdzie hotele i taksówki są nieczynne. Strajkujący marynarze odmawiają posłuszeństwa wobec swych przełożonych, to też kapitanowie i oficerowie statków handlowych zeszli na ląd. Syndykat armatorów wystosował energiczny protest na ręce podsekretarza stanu dla spraw marynarki handlowej p. Henri Tasso. Sytuacja w Marsylji budzi duże zaniepokojenie.

W Lyonie restauracje i kawiarnie nadal są nieczynne. Strajk obejmuje autobusy, tramwaje oraz składy benzyny. W Grenobie naskutek strajku kelnerów w kilku punktach miasta doszło do awantur. Jest kilku rannych. Gwardja lotna interwenjowała i przywróciła porządek. W Montpellier strajkujący kelnerzy wywołali zajścia, napadając m. in. na jednego z właścicieli kawiarni, który chciał sam obsługiwać klijentelę. Strajkujący przeszli przez miasto ze śpiewem „Międzynarodówki". Tramwaje w Montpellier są nieczynne.

W Dijon zwolennicy Frontu Ludowego manifestowali przed redakcją miejscowego dziennika katolickiego, poczem napadli na kawiarnię, do której uczęszczali członkowie „Croix de Feu" Gwardja lotna musiała również interwenjować.

W Brest od piątku strajkują robotnicy gazowni.

W małem miasteczku Plessis Robinson bezrobotni obsadzili gmach merostwa, zatrzymując zastępcę mera jako zakładnika. Domagają się oni regularnych zasiłków, jak również przydziału węgla i towarów. Bezrobotnych usunięto wczoraj nad ranem z merostwa przy pomocy policji i gwardji lotnej.

Charakterystycznem jest, iż w większości tych zajść oba obozy manifestują swe przekonania śpiewem „Marsyljanki" lub „Międzynarodówki". Obie te piosenki, które tak często słyszy się obecnie na ulicach, stały się synonimami, o ile chodzi o „Marsyljankę" — prawicy narodowej, o ile chodzi o „Międzynarodówkę" — „Frontu Ludowego".

Wzmacnianie garnizonów francuskich na granicy półn.-wschodniej

PARYŻ. „Matin" donosi, iż w organizacji armji, a zwłaszcza w rozmieszczeniu oddziałów na północnej i wschodniej granicy Francji zajdą w najbliższym czasie poważne zmiany. Utworzone zostaną nowe dywizje i jednostki, skompletowane bądź to z wojsk kolonjalnych, bądź też z oddziałów, stacjonowanych w stolicy i w innych ośrodkach centralnych kraju. Obsadzą one nowoutworzone garnizony na północno - wschodniej granicy. Powyższy ruch wojsk rozpocznie się z dniem 1 sierpnia r. b.

W Belgji nastąpiło uspokojenie

BRUKSELA. Po wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej ogłoszono komunikat, w którym rząd z zadowoleniem stwierdza wyraźne odprężenie w ruchu strajkowym i składa hołd pojednawczemu stanowisku pracodawców i robotników. W całym niemal przemyśle osiągnięto porozumienie co do płatnych urlopów, minimum płac, swobody tworzenia związków zawodowych i rewizji dotychczasowych zarobków.

W sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy niektóre gałęzie przemysłu osiągnęły w zasadzie porozumienie, inne natomiast pozostawiają w tym względzie odpowiedzialność rządowi. W związku z tem rząd wniesie z chwilą zebrania się Izb, odnośne projekty ustaw. W kołach związków zawodowych wyrażają nadzieję, że strajki zakończą się w środę.

Połowa Abisynji jest jeszcze niepodległa

LONDYN. Wczoraj w Izbie Gmin Mander (liberał) zapytał min. Edena, czy może określić przestrzeń terytorjum Abisynji, które zostało wierne negusowi i określić ilość sił zbrojnych, znajdujących się dotąd w rozporządzeniu negusa? Min. Eden odpowiedział, że według raportu pochodzącego z przed 3-ch tygodni, okupacja włoska rozciąga się na terytorjum wynoszącem mniej niż połowę całej Abisynji, ale stanowi najważniejsze połacie kraju z głównemi miastami Addis Abebą i Harrar. Minister Eden dodał, że wszystkie główne drogi komunikacji Abisynji z zagranicą są w rękach włoskich.

Zachodnia część Abisynji nie podbita przez Włochy, jest w rękach plemienia Galla wrogo usposobionego dla negusa. Rząd brytyjski nie może pozwolić na przewóz broni z Sudanu do Abisynji zachodniej gdyż nie doszłaby ona rąk rządu legalnego i wpływałaby jedynie na dalsze utrzymanie wojny domowej.

Mander zapytał wówczas, czy gdyby w Abisynji zachodniej był rząd legalny, rząd brytyjski zachowałby się inaczej.

Min. Eden: Wówczas położenie byłoby zupełnie inne.

Arthur Henderson (Labour Party) zapytał, czy rząd W. Brytanji zamierza naradzić się z rządami Stanów Zjedn. i innych sygnatarjuszy paktu Briand - Kellogg aby omówić zarządzenia nieodzowne wobec złamania przez Włochy zobowiązań wynikających z tego paktu.

Min. Een odpowiedział: Nie.

—::—::—

Ambasador Skrzyński w Watykanie

CITA DEL VATICANO. Papież Pius 11 przyjął wczoraj na audjencji prywatnej ambasadora RP. przy Watykanie Skrzyńskiego.

—::—::—

Eden złożył wizytę Negusowi

LONDYN. Wczoraj po południu minister Eden odwiedził negusa w jego rezydencji w pobliżu poselstwa abisyńskiego. Rozmowa trwała 45 minut.

Negus ma udać się do Genewy i przypuszczalnie wystąpi w Radzie Ligi w imieniu Abisynji. Podobno podczas wczorajszej wizyty min. Edena, która nastąpiła na prośbę negusa — negus poinformował go o linji postępowania, którą delegacja abisyńska ma obrać w Genewie.

Próby polskiego wodno-szybowca

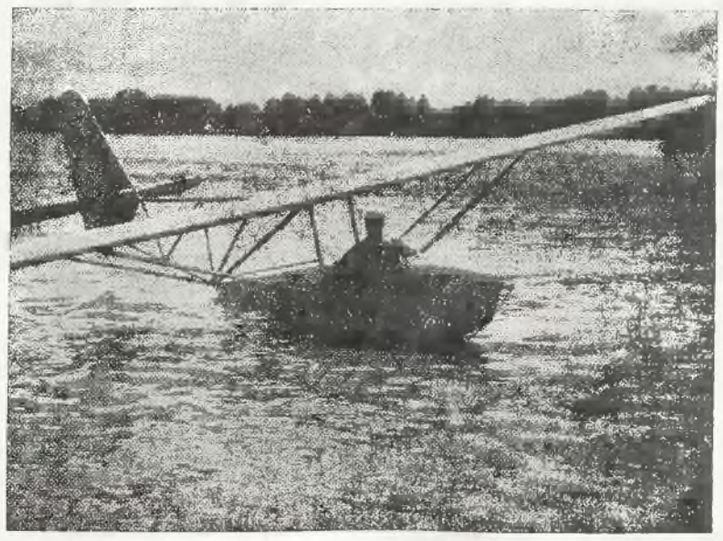

Na przystani Zw. Strzeleckiego na Wiśle w Warszawie, odbyły się próby pierwszego w Polsce szybowca wodnego. Szybowiec ten opatrzony dwoma pływakami był holowany przy pomocy łodzi motorowej. Długość wznoszenia się szybowca nad wodą „jak wykazały próby, nie przekracza dotąd jednej minuty. Na zdjęciu polski wodno-szybowiec

Walne zebranie

T-wa Przyjaciół Weteranów 1863 r.

WARSZAWA. W poniedziałek wieczorem w świetlicy Federacji PZOO odbyło się doroczne walne zebranie członków T-wa Przyjaciół Weteranów Powstańców 1863 r. Zebraniu przewodniczył kpt. Horoszkiewicz.

Ze sprawozdania z działalności Towarzystwa złożonego przez prezesa majora Wł. Dunin - Wąsowicza wynika, że w całej Polsce żyje obecnie 84 weteranów - powstańców z 1863 r., przyczem 13 powstańców mieszka w Warszawie. Towarzystwo roztacza nad uczestnikami powstania narodowego w 1863 r. wszechstronną i troskliwą opiekę. Członkowie Towarzystwa starają się umilić życie weteranów dostarczając im rozrywek, pism, towarzyszą przy wystąpieniach weteranów na różnych uroczystościach i td.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych, odbył się uroczysty akt wręczenia 5 obecnym na zebraniu weteranom najwyższego odznaczenia Związku Powstańców Śląskich — „Krzyża Śląskiego Waleczności i Zasługi". Odznakę tę z rąk wiceprezesa Związku Powstańców Śląskich w Warszawie p. Jamuarjusza Gościmskiego otrzymali powstańcy: Cegłowski, Wilkowski, Królikowski, i Adamski. Przed aktem dekoracji p. Gościmski wygłosił do weteranów przemówienie podkreślając że krwawa ofiara powstania narodowego 1863 r. nie poszła na marne, zrodziła ona bowiem legjony 1914 r., POW. 1918. — 1920 i trzy powstania śląskie. Powstańcy śląscy składają hołd bohaterom walk wyzwoleńczych i dumni są że krzyż zwycięstwa powstańczego ozdobi piersi powstańców 1863 r.

Po zebraniu weterani podejmowani byli skromnem przyjęciem.

Proces o zajścia w Krakowie

KRAKÓW. W związku z zajściami z 23 marca przed Sądem Okręgowym w Krakowie stanął wczoraj Józef Tracz, oskarżony o wybijanie szyb w tramwajach. Tracz skazany został na 8 miesięcy więzienia.

W podobnym procesie również w dniu wczorajszym skazany został Józef Skrzyński na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem za udział w rozbijaniu latarń.

Nowy Dyr. Biura Personalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości

WARSZAWA. Dotychczasowy kierownik nadzoru prokuratorskiego ministerstwa sprawiedliwości prokurator Mieczysław Siewierski, objął w dniu wczorajszym stanowisko dyrektora biura personalnego w ministerstwie sprawiedliwości.

Japonja nie przystąpi do układu morskiego

TOKIO. Rada gabinetowa postanowiła nie przyjąć zaproszenia Wielkiej Brytanji do przystąpienia do londyńskiego traktatu morskiego.

—::—::—

Książeczki oszczędnościowe P. K. O. przy wyjeździe zagranicę

Zwracamy uwagę posiadaczom książeczek oszczędnościowych P. K. O., wyjeżdżającym zagranicę i chcącym zabrać ze sobą książeczki oszczędnościowe, że dla uniknięcia wszelkich nieporozumień powinni przed wyjazdem zgłaszać się osobiście lub pisemnie do P. K. O. — Wydział Wkładów Oszczędnościowych — dla załatwienia koniecznych formalności.

Przewożenie bowiem książeczek oszczędnościowych P. K. O. bez specjalnego zezwolenia dopuszczalne jest tylko przy przejeździe przez obszar Wolnego Miasta Gdańska na terytorjum polskie, natomiast wywóz ich zagranicę wymaga specjalnego zezwolenia.

TELEGRAMY

CZY ROOSEVELT ZWYCIĘŻY?

NOWY JORK. Wczoraj w Filadelfji rozpoczął się kongres demokratycznego stronnictwa. Jak mówią, wybór Roosevelta jako kandydata do prezydentury, nie jest całkowicie zapewniony. W ostatnich godzinach ujawniły się wśród delegatów przybyłych na kongres machinacje, wymierzone przeciw Rooseveltowi. Mówią, że prawica stronnictwa demokratycznego wysunie kandydaturę Al. Smith'a, przyczem stronnicy tego kandydata w czasie wyborów poprą kandydaturę stronnictwa republikańskiego w osobie Landon'a.

Grupa demokratów zamierza przyłączyć się do nowego t. zw. trzeciego stronnictwa i popierać kandydaturę Lehmke'go.

Pomimo tych tendencyj rozłamowych, kandydatura Roosevelta na kongresie demokratów zbierze pokaźną większość głosów.

URODZINY KRÓLA EDWARDA.

LONDYN. Z okazji urodzin króla Edwarda 8-go ogłoszona została lista odznaczonych. Na liście tej figuruje m. in. królowa Marja, która otrzymała wielki krzyż orderu Królowej Wiktorji. Trzej bracia króla, jego wuj hrabia Athlone, kuzyn książę Arthur de Connaught i szwagier hr. Arewtod, mianowani zostali adjutantami królewskimi. John Batten otrzymał godność komandora imperjum brytyjskiego. Pozatem odznaczenia otrzymali liczni oficerowie i podoficerowie wojsk, znajdujących się w Palestynie oraz wiele osób ze świata towarzyskiego i handlowego.

—::—::—

ECHA WCZORAJSZE

Zuchwałego napadu dokonano w tych dniach na probostwo kościoła katolickiego w Suczu, w pow. pszczyńskim. Pod osłoną nocy wtargnęli bandyci do piwnicy plebanji, a następnie do pomieszczeń na parterze. Włamywacze przeszukali szafy i t. p. w poszukiwaniu gotówki, której jednak nie znaleźli. Następnie weszli do ubikacyj na pierwszem piętrze, a wreszcie do sypialni ks. proboszcza Kulika, którego zastali w głębokim śnie.

Po chwili jednak proboszcza zbudziły szmery, spowodowane przy przeszukiwaniu szuflad w szafach. Ks. Kulik wyskoczył natychmiast z łóżka, usiłując zatrzymać jednego z opryszków, i staczając z nim prawdziwą walkę. W trakcie szamotania się, pozostali bandyci uderzyli księdza tępem narzędziem w głowę, tak, iż ks. Kulik stracił przytomność i upadł na podłogę. Chwilę tę wykorzystali bandyci, którzy zabrawszy rower gospodyni proboszcza, odjechali w stronę Królówki.

***

W ramach „Dni Krakowa" odbyła się w niedzielę uroczysta abdykacja króla kurkowego, przy zachowaniu starych zwyczajów, przepisanych statutem Bractwa Kurkowego, sięgającego początkami swemi wieku XIII. Bractwo Kurkowe szkoliło niegdyś mieszczan we władaniu bronią i przygotowywało ich w ten sposób do obrony miasta

W godzinach popołudniowych w ostatnim dniu swego „królowania" p. Bol. Szarek, tegoroczny król kurkowy, ze srebrnym kurem na szyi, pochodzącym z daru króla Zygmunta Augusta, w otoczeniu marszałków, dostojników Bractwa i 16 giermków w średniowiecznych ubiorach, wyruszył z Barbakanu na Rynek pod wieżę ratuszową.

***

Przez Warszawę przewieziono do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej 2 Ukraińców. Wysłani zostali wydawcy ukraińskiego tygodnika Hołup i Bajeczko. Czasopismo to umieściło ostatnio szereg artykułów o charakterze wywrotowym.

Rada miejska

WILNO. Posiedzenie Rady Miejskiej zostało wyznaczone na 30 bm.. Na porządku dziennym m. in. sprawa zmiany granic miasta, projekt nowych przepisów budowlanych oraz projekt nowych opłat wodociągowo - kanalizacyjnych, wniosek o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 1.500 tys. złotych na budowę rzeźni w Wilnie, projekt statutu stypendjum dla studentów USB i uczniów szkół średnich oraz projekt przepisów o zewnętrznym wyglądzie domów i urządzeń ulicznych.

REWIZJA GOSPODARKI MIEJSKIEJ.

WILNO. Do 10 lipca ma być sporządzone sprawozdanie radzieckiej komisji rewizyjnej z przeprowadzonej lustracji gospodarki miejskiej za pierwsze półrocze ub. roku budżetowego.

—::—::—

Powołanie Okręgowej Targowiskowej Komisji Nadzorczej w Wilnie

WILNO. Wojewoda wileński powołał Okręgową Targowiskową Nadzorczą Komisję w Wilnie z siedzibą przy Izbie Rolniczej w Wilnie w składzie następującym:

przewodniczący — Zygmunt Ruszczyc, rolnik;

zastępca przewodniczącego — Feliks Zawadzki, rolnik;

członkowie: przedstawiciel Izby P.-Handlowej w Wilnie — Abram Zalkind, dyr. zw. kupców żydowskich;

przedstawiciel Izby Rolniczej — Piotr Timofiejew, rolnik;

przedstawiciel Izby Rzemieślniczej — Józef Uziałło, rzeźnik;

przedstawiciel Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego — Kazimierz Grodzicki, wiceprezydent m. Wilna;

przedstawiciel Wydziału Wojewódzkiego w Nowogródku — Mieczysław Górski, prezes Okr. T-wa Roln. w Lidzie.

Zadaniem mianowanej Okręgowej Targowiskowej Komisji Nadzorczej będzie wykonywanie bezpośredniego nadzoru nad uregulowaniem obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem, obrotu hurtowego mięsem oraz nad organizacją targowisk.

W związku z powołaniem Okręgowych Komisyj dnia 25 bm. odbędzie się w Warszawie wspólne zebranie w celu omówienia spraw związanych z organizacją i działalnością Komisyj Targowiskowych.

—::—::—

TELEFONY NA WYPADEK POŻARU.

WILNO. W piętnastu punktach na peryferjach miasta magistrat ustawi telefony, z których będzie można korzystać wyłącznie na wypadek pożaru.

—::—::—

RAID KAJAKOWY DO WILNA.

GŁĘBOKIE. W dniu 22 bm. wyruszył z Głębokiego do Wilna raid kajakowy w celu złożenia hołdu Sercu Wodza Narodu. Trasa raidu przebiega od jeziora Wierzchniańskiego, rzekami Serwecz i Wilją. Prowadzi raid kpt. dypl. Franciszek Wysłouch. Po drodze uczestnicy raidu zwiedzą Budsław, Wiłejkę i pozycje niemiecko - rosyjskie z wojny światowej pod Smorgoniami. Raid potrwa około 10 dni.

—::—::—

BADANIE ZABYTKÓW W POW. DZIŚNIEŃSKIM.

GŁĘBOKIE. Do Głębokiego przybył konserwator Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, dr. K. Piwocki, w celu zaznajomienia się ze stanem architektonicznym na terenie powiatu dziśnieńskiego. Pobyt konserwatora potrwa kilka dni.

—::—::—

Przez otwarte okno

WILNO. Wacławowi Walczykowskiemu (Ponarska 68) między godz. 11-tą a 12-tą w czasie nieobecności domowników, do jego mieszkania przez otwarte okno dostał się złodziej, który skradł aparat fotograficzny firmy „Kodak" wartości 350 złotych.

—::—::—

Okradziony przez służącą

WILNO. Antoni Orlicki (Kalwaryjska 24) zameldował, że jego służąca Stanisława Pytrycz skradła mu różną garderobę damską, bieliznę i złotą obrączkę, ogólnej wartości zł. 200 i zbiegła w niewiadomym kierunku. W toku prowadzonego dochodzenia Pytrycz zatrzymano, skradzione zaś rzeczy odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

—::—::—

Za potajemne gorzelnictwo

GŁĘBOKIE. Wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Głębokiem w czasie od 17 do 20 bm. rozpatrywał 111 spraw o przestępstwa z ustawy karno - skarbowej za potajemne gorzelnictwo. Winni zostali ukarani grzywnami w granicach od 250 zł. do 20.000 zł. z zamianą od 1 miesiąca do 2-ch lat więzienia. Czterech oskarżonych zaaresztowano po wydaniu wyroków skazujących i osadzono w więzieniu, gdyż ze względu na wysoki wymiar kary zachodziła obawa, iż będą się oni ukrywać. Dwóch świadków postawiono w stan oskarżenia za fałszywe zeznania.

Inspekcja wicedyrektora Kolei

WILNO. Wicedyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, p. inż. Stefan Mazurowski, na czele komisji złożonej z naczelników fachowych wydziałów udał się 23 bm. na inspekcję linij kolejowych Dyrekcji Wileńskiej. Inspekcja potrwa dwa dni.

—::—::—

Zlot członków Akcji Katolickiej

POSTAWY. W niedzielę w Miadziole, pow. postawskiego, odbył się zlot organizacyj Akcji Katolickiej dziekanatu nadwilejskiego. W zlocie wzięło udział 1.438 osób, większość z nich stanowiła młodzież zgrupowana w katolickich stowarzyszeniach młodzieży. Na zjazd przybył w charakterze przedstawiciela władz państwowych wicestarosta postawski, mgr. W. Białkowski.

Po nabożeństwie, odprawionem przy ołtarzu ustawionym nazewnątrz kościoła, odbyła się defilada organizacyj, maszerujących ze sztandarami, a następnie obrady oraz zawody i popisy.

—o—

Zmarł w pociągu

MOŁODECZNO. Po przybyciu z Wilna do Mołodeczna pociągu motorowego, na peronie stacji w chwili odejścia pociągu motorowego w kierunku Królewszczyzny, zmarł nagle nadkonduktor tego pociągu Bazyli Charzyn, lat 58, stale zamieszkały w Wilnie (Stefańska 24). Przyczyna śmierci nieustalona.

WYCIĘLI PÓŁ KILOMETRA PRZEWODÓW TELEFONICZNYCH.

WILNO. W nocy z 19 na 20 b. m. na linji telefonicznej Wilno — Ejszyszki, w odległości 7 klm. od Wilna pomiędzy słupami Nr. 126 — 134 nieznani sprawcy wycięli 480 m. drutu(dwa przewody telfoniczne).

KONSEKRACJA NOWEGO DZWONU
w kościele św. Jana

WILNO. W dniu dzisiejszym parafja św. Jana a z nią i całe Wilno obchodzi rzadką uroczystość konsekracji nowego dzwonu dla kościoła, której dokona J.E. ks. Arcybiskup Jałbrzykowski. Dzwon ten odlany z ofiar w naturze (metalu) lub pieniężnych społeczeństwa wileńskiego nosił będzie dwoje imion Jan Kazimierz.

Dzwon waży przeszło 2000 klg. i w średnicy liczy około 2 mtr. Na licu dzwonu wyryty jest następujący napis po łacinie:

„CHRISTO REGI SAECULORUM SACRO EXEUNTE M.C.M. ANNO A REDEMPTIONIS OPERE PERFECTO GRATI VILNENSIS A. D. MCMXXXV JUNI AVE MARIA".

Z drugiej strony po polsku:

„Czasu pasterzowania i staraniem ks. proboszcza T. Makarewicza odlał J. Uciechowski w Węgrowie".

Konsekracja odbędzie się po nieszporach o godz. 6-ej popołudniu, w ciągu dnia zaś dzwon stojący na dziedzińcu Piotra Skargi USB będzie dostępny dla publiczności. Będą zbierane ofiary.

Na uroczystość tę parafja św. Jana zaprasza katolickie Wilno.

haka.

Ambasador von Moltke złożył wieniec
przed Sercem Marszałka

WILNO. W dniu 23 bm. bawił w Wilnie ambasador Rzeszy Niemieckiej Hans Adolf von Moltke. W godzinach południowych ambasador złożył wizytę wojewodzie wileńskiemu Ludwikowi Bociańskiemu, poczem w towarzystwie wojewody udał się na cmentarz Rossa, gdzie przy mauzoleum z Sercem Marszałka złożył wieniec ze wstęgami o barwach narodowych Rzeszy Niemieckiej. W godziach popołudniowych ambasador zwiedził miasto i okolice ,zaś w nocy opuścił Wilno udając się do Warszawy.

Ostatnie dni przed wyjazdem
wycieczki prasowej

WILNO. Dziś zakończy Orbis sprzedaż biletów na wycieczkę Prasy do Gdyni.

Karty uczestnictwa dla wycieczkowiczów z prowincji zostaną im rozesłane listami ekspresowemi.

Podajemy do wiadomości uczestników wycieczki z Wilna, że muszą się zgłaszać po odbiór swych kart uczestnictwa w dniu 25 czerwca. Przy kartach uczestnictwa otrzymują wycieczkowicze kupony na nocleg i wycieczki. Odjazd, jak wiadomo, nastąpi w dniu 26 czerwca o godz. 16,55.

Wagon dancingowy specjalnie dekorowany.

Wielki zjazd do Gdyni na Święto Morza urozmaici pobyt. Projektujemy wyjazd również do Jastarni.

—::—::—

„Noc Świętojańska"

Pogoda dopisała.

Po upalnym dniu nastał ciepły, cichy wieczór.

Przed zachodem słońca już obydwa brzegi Wilji zaczęły się zaludniać publicznością.

Po zachodzie zajaśniały po obu stronach reflektory. Sierp księżyca na zachodniej stronie miasta, dodawał malowniczości całej scenie.

O godz. 9 i pół pojawiła się pierwsza flotylla kajaków. Niebawem cały tabor łodzi ruszył w górę rzeki.

Po zmierzchu ukazały się udekorowane lampjonami i umajone zielenią łodzie spowrotem.

Wśród nich zwracała uwagę łódź Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego, przedstawiająca herb Wilna — św. Krzysztofa, do którego pozował jeden z druhów wioślarzy p. M.

Dalej sunęły łodzie saperskie. Wśród nich zasługują na wyróżnienie: łabędź, wieloryb, latarnia morska. Przy ozdobienie łodzi odznaczało się pomysłowością i humorem.

I wszystko to przy dźwiękach muzyki, przy wybuchających raz po raz ogniach sztucznych.

Przepiękne, tradycyjne widowisko feeryczne wywoływało rzęsiste oklaski licznej publiczności.

Raz po raz gdzieś się kajak wywróci, ktoś wpada do wody, śmiech, wrzawa, radość...

Publiczność z miłem wspomnieniem rozchodzi się do domów. Spojrzałem raz jeszcze na ciemną powierzchnię wody, usianą migocącemi w świetle reflektorów kajakami. Piękny widok.

Lecz smutno zarazem. Wszak to już przełom lata. Po święcie bogini Kupałki, od jutra już, dnia zacznie ubywać. Przeżyliśmy już znaczną część lata. Wolnym krokiem, lecz stopniowo zbliżamy się ku zimie...

Na zakończenie na przystani wioślarskiej i na pomoście przy placu ćwiczeń 3-go Baonu Saperów odbywały się tańce. Bawiono się ochoczo do rana.

lks.

Wyścig pływacki
„Wpław przez Wilno"

W dniu 23 bm.w ramach „Wianków" odbył się wyścig pływacki „Wpław przez Wilno" na dystansie od mostu strategicznego na Antokolu do ujścia Wilenki. Na zgłoszonych 32 zawodników startowało 20, w tem 3 niestowarzyszonych i jedna kobieta. Jako pierwszy przybył Martynenko (AZS) w czasie 19:10.7 jako II Wróblewski (AZS) 19:49.6, III. Nitosławski (niest.) 20:17.0, IV. Pimpicki (A. Z.S:) 20:22,4. Pływaczką była Piotrowiczówna (AZS) Przybyła w czasie 24:15.0

Gdy żona wyjeżdża na letnisko..,

Pan Cz. — handlarz zamieszkały w okolicy Hal Miejskich, wysłał swoją żoneczkę na letnisko...

Chociaż kochał ją bardzo, jednak po załadowaniu żoneczki do pociągu, odetchnął z ulgą! Nareszcie trochę spokoju i złotej wolności! Hej, dziś, dziś!...

Po kilku dniach samotności słomiany wdowiec nie wytrzymał i pragnąc wspomnieć dobre kawalerskie czasy, sprosił do siebie kilku znajomych, no i parę pań, swoją drogą!...

W podochoconem towarzystwie, przy suto zastawionym stole, czas upływał rozkosznie, gdy wtem „cudowne życie kwiatów i motyli" zostało brutalnie przerwane niooczekiwaną wizytą!

Trzasnęły z impetem otwarte drzwi i na progu stanęła, ponsowa z oburzenia magnifika!

— Ach więc to tak! — pisnęła dyszkantem i ruszyła do ataku...

Dalej słychać było tylko łomotanie parasola po łbach, brzęk tłuczonych szyb i paniczne dudnienie nóg, zwiewających w popłochu po schodach gości...

Nad smętnym losem męża opuśćmy lepiej zasłonę!...

Wincuk Markotny.

NOWOŚĆ!
Franciszek Olechnowicz
SIEDM LAT
w szponach G. P. U.
Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny u autora: Ludwisarska Nr. 11, m. 18.

Burze gradowe niszczą zasiewy

MOŁODECZNO. Na terenie gmin połoczańskiej i gródeckiej przeszły ponownie gwałtowne burze gradowe, skutkiem czego zostały zniszczone zboża i ogrody warzywne we wsiach Mamony, Kuczuki, Ukropowo, Łasińce, Bierezowce i Brody.

Piorun zabił dziecko
bawiące się koło cegielni Kalwaryjskiej

WILNO. Wczoraj w południe przeszła nad miastem krótkotrwała ulewa, w czasie której spadło kilka piorunów. M. in. piorun uderzył w krzak, stojący na polu koło cegielni przy rogatce Kalwaryjskiej, gdzie w pobliżu bawiło się kilkoro dzieci.

Gdy ćwiczący niedaleko żołnierze przybiegli na miejsce wypadku, 13-letni Piotr Wojtkiewicz (Ogórkowa 55) i 11-letnia Jadwiga Rybakówna (Ogórkowa 55) nie dawali znaków życia, podczas gdy reszta dzieci rozbiegła się. Zakopano ich natychmiast do ziemi i dziewczynkę udało się uratować, zaś co do Wojtkiewicza wszelkie zabiegi okazały się bezskuteczne, bowiem porażenie okazało się śmiertelne. Lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu Rybakównie pierwszej pomocy, odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

Zuchwały rabuś w sklepie

WILNO. Wczoraj w dzień do sklepu spółdzielczego kolejarzy przy ul. Ostrobramskiej wszedł jakiś osobnik i zażądał ćwierć klg. cukru.

Po otrzymaniu towaru, w momencie gdy sprzedawczyni (w tym czasie prócz niej nikogo nie było w sklepie) otworzyła kasę, nieznajomy niespodziewanie rzucił się wprzód, odtrącił ekspedjentkę i dokonawszy rabunku pieniędzy, wybiegł ze sklepu.

Sprzedawczyni nie straciła jednak przytomności umysłu i rzuciła się w ślad za rabusiem, wzywając przytem pomocy.

Po krótkim pościgu zdołano go ująć w momencie, gdy usiłował ukryć się między budynkami gospodarczemi jednego z sąsiednich domów.

Tożsamość napastnika narazie nie ustalono.

Szajka przemytnicza

WILNO. W Podbrodziu zatrzymano podejrzanych o należenie do szajki przemytników, zlikwidowanej na terenie m. Wilna i Niemenczyna, Jeruchima Biksona (zam. w Podbrodziu) i Jana Jelińskiego (zam. we wsi Miłejkiańce, gm. podbrodzkiej). Wyżej wymienionych osadzono w więzieniu w Wilnie.

Ponadto zatrzymano podejrzanych o należenie do tej bandy przemytniczej Józefa Jelińskiego, mieszkańca wsi Małejkiańce i Wulfa Engielcyna z Podbrodzia, których oddano pod dozór policji.

KRONIKA WILEŃSKA

ŚRODA
Dziś 24
Jana Chrz.
Jutro
Prospera

Wschód słońca g. 2.44
Zachód słońca g. 7.57

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 23 czerwca 1936 r.
Ciśnienie średnie: 760.
Temperatura średnia: +23.
Temperatura najwyższa: +29.
Temperatura najniższa: +16.
Opad: 2,2.
Wiatr: północny.
Tendencja: zniżkowa, dość pogodnie, w południe burza.
Uwagi: przelotne deszcze.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora, dnia 24 czerwca rb.
W dalszym ciągu pogoda słoneczna i skłonność do burz.
Bardzo ciepło.
Słabe wiatry miejscowe.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1) Mańkowicza (Piłsudskiego 30) Jundziłła (Mickiewicza 33), Narbuta (Św. Jańska 2).

Komfortowo urządzony
Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES'A"

Przybyli dnia 22 bm. w nocy

Zalewski Ksawery z Warszawy, Maciszewski Seweryn z Warszawy, Minewko Władysław ziem. z maj. Widze, Cegielski Czesław z Poznania.

Przybyli dnia 23 bm. rano

Baron von Moltke ambasador Niem. z Warszawy, dr. Torchajski Jerzy z Warszawy, Kasińska Janina z Warszawy, Ballin Chaim z Wiednia, Deresiewicz Henryk z Gdańska, Lawendel Tadeusz z Warszawy, Loteczkowa Janina ze Lwowa, Szalkiewicz Marjan ziem. z Brasławia, Dzierdziejewski Bohdan ziem. z maj. Sitce.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPA"

Malinger Stanisław z Poznania, Stawska Eugenja z Warszawy, Weitzkem Józef z Warszawy, Radyski Włodzimierz z Postaw, Polit Marja z Nowogródka, Listeg Aron z Warszawy, Nadolna Stanisława z Różany, Gołubowska Marja z Różany, ks. Kmita Mieczysław z Nowogródka.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt dr. Mórawskiego. 25-go czerwca w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) z ramienia Towarzystwa Eugenicznego dr. W. Mórawski wygłosi odczyt na temat „Okresy życia seksualnego". Początek o godz. 6 po poł. Wstęp wolny.

SZKOLNA

—Zgodnie z uchwałą z dn.16.6.1926 r. przypominam Kolegom, że dnia 15 lipca 1936 roku w Janowie Lubelskim odbędzie się zjazd absolwentów gimnazjum janowskego z roku 1926. Zbiórka o g. 10.30.

RÓŻNE

— Izba Rzemieślnicza w Wilnie podaje do wiadomości, iż zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 28. III. 1936 r. za nr. D. V. 35001/4/35 nie należy uważać za najemne siły pomocnicze uczniów przemysłowych, o ile są oni zatrudnieni z zachowaniem wymogów art. 116 prawa przemysłowego, ponieważ zgodnie z przepisami cytowanego prawa stanowisko takich uczniów w zakładzie przemysłowym jest oparte nie na umowie najmu pracy, lecz na umowie nauczania i są oni wyraźnie przeciwstawieni pracownikom przemysłowym.

W związku z powyższem rzemieślnicy, posiadający karty rzemieślnicze jeśli nie zatrudniają żadnej obcej siły najemnej, natomiast mają spisaną umowę o naukę z terminatorem, opłacają podatek przemysłowy jedynie w formie świadectwa przemysłowego.

— Klub Lekarzy Polskich i Zrzeszenie Lekarzy Absolwentów USB powiadamiają swych członków, iż w dn. 28 i 29 bm. odbędzie się dwudniowa wycieczka do Druskienik. Koszty przejazdu oraz pobytu w Druskienikach wynoszą 10 zł. 60 gr. Zapisy i informacje przyjmowane są do czwartku 25 bm. włącznie od godz. 9 do 4, Tatarska 11 (tel. 13-09 dr. Praźmowski) oraz Wielka 46 (tel. 9-90 dr. Wasilewski).

— Podziękowanie. Uczestnicy pielgrzymki do Kalwarji z kościoła św. Kazimierza, Kongregacja Dobrej Śmierci i Apostolstwo Modlitwy w liczbie około tysiąca osób, odbytej w niedzielę, dnia 21 czerwca b. r., składają najserdeczniejsze podziękowanie Czcigodnym: Ks. Dyrektorowi Antoniemu Ostrowskiemu T. J. i Ks. Wojciechowskiemu T. J. za bezinteresowne i gorliwe przewodnictwo naszej pielgrzymki i wzniosłe kazania przy oprowadzeniu Drogi Męki Pańskiej „Bóg zapłać".

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś, w środę dnia 24 czerwca o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance daje premjerę doskonałej sztuki A. Czechowa, w przekładzie L. Walewskiej p. t. **„Wujaszek Jaś".** Udział biorą pp.: S. Masłowska, H. Puchniewska, M. Szpakiewiczowa, J. Żmijewska, W. Czengery (reżyser tej sztuki), W. Neubelt, A. Szymański i W. Zastrzeżyński. Dekoracje projektu W. Makojnika. **Ceny zniżone.**

TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś, w środę dnia 24 b. o godz. 8 m. 15 ujrzymy na przedstawieniu wieczorowem w Teatrze Letnim wyborną komedję współczesną T. S. Chrzanowskiego p. t. „Japoński rower", która dzięki swym aktualnym zagadnieniom, oraz doskonałej grze całej obsady, z I. Jasińską - Detkowską, L. Zielińską, I. Górską, W. Sciborem, L. Wołłejką i K. Dejunowiczem na czele — cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem na scenie Teatru Letniego. **Ceny miejsc zniżone.**

CO GRAJĄ W KINACH

HELIOS — „Człowiek, który wiedział".
PAN — „Tygrys Pacyfiku".
ŚWIATOWID — „Baron cygański"

—::—::—

KRONIKA SĄDOWA

— Legalizacja narzędzi mierniczych Wileński okręg administracji miar powiadamia, iż w dniach od 6 lipca do 1 sierpnia b. r. włącznie urzędować będzie w Słonimie Objazdowy Urząd Miar dla miasta Słonima i gmin Szydłowice, Czemery i Żyrowice.

— Nowy lekarz - ordynator w szpitalu państwowym. Kierownikiem szpitala państwowego w Słonimie jest jak wiadomo i pozostaje p. dr. Rudzki. Obecnie przybył do Słonima dr. Edward Wink z Wilna, który prowadzić będzie w szpitalu dział rentgenologiczny oraz przychodnię przeciwgruźliczą.

— Odkrycie zwłok i morderstwa. W rzece Szczarze pod Puzewiczami, gm. kozowieckiej, znaleziono zwłoki mężczyzny w starszym wieku. Zwłoki były w stanie rozkładu i trudno było ustalić osobę denata. Energiczne dochodzenia policyjne doprowadziły do wyjaśnienia ponurej zbrodni ojcobójstwa. Zamordowanym okazał się 70-letni mieszkaniec Puzewicz, Wincenty Łahucik. Morderstwa przez uduszenie i połamanie żeber dokonał syn Łahucika Piotr, lat 26, na tle zatargów majątkowych. Wtajemniczona w morderstwo była również żona zabitego, a matka mordercy Anna Łahucikowa, lat 55. Ojcobójca przyznał się do morderstwa i opisał szczegółowo jego przebieg, który wskazuje na niebywałe zdziczenie sprawcy. Po uduszeniu ojca przez przygniatanie kolanami i złamanie 8 żeber, morderca zakopał zwłoki w odległości 65 metrów od domu. Obawiając się jednak, wobec poszukiwań, odnalezienia zwłok, po paru tygodniach zwłoki wykopał i przeniósł je w koszu wiklinowym nad rzekę, gdzie rzucił zwłoki do wody.

— Śmiertelne porażenie piorunem. W czasie burzy z piorunami, która przeszła nad Słonimem, piorun uderzył w dom Stefanji Kuchty przy ul. Piłsudskiego 43, zabijając Kuchtę na miejscu. Znajdujące się w tym samym pokoju 2 dzieci, nie doznały żadnego szwanku.

Przygoda panny Lei...

Panna Leja Abramowiczówna (zaułek Krupniczy 3) zażywała rozkoszy kąpieli na plaży Werkowskiej budząc swą kształtną figurką, opiętą w efektowny kostjum kąpielowy, pożądliwy zachwyt wśród młodzieży męskiej narodu wybranego.

— Uj sa szen! Krasawica!

— Zamieczatielnaja dziewuszka!

— A figurne szykse!

Nawet poniektóre Antuki stwierdzali z uznaniem że: „Nie patrzaj bracie, co Żydówka, ale fajna baba, dlatego!"

W tych warunkach trudno się dziwić że upojona powodzeniem panna Leja więcej uważała na chłopców niż na ubranie, w rezultacie czego ubranie zostało skradzione!...

Ponieważ spóźnione biadania naszej Fryne po wyjściu z wody nie na wiele się przydały, a wędrówka do domu w stroju niemal Ewy byłaby nieco ryzykowna nawet przy najbardziej nadobnych kształtach, panna Leja pchnęła do domu jednego ze swych fatygantów po ubranie sama zaś musiała zaczekać narazie na brzegu....

Wincuk Markotny

Dr. M. GIRSZOWICZ
Ul. Jasińskiego 6, tel. 7-21.
Choroby wewnętrzne.
(Spec. serca i przemiany materji)
z dniem 25 czerwca przyjmuje codz. 12.30 — 2 prócz piątków.
Pożądane uprzednie porozumienie się.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze.

W numerze 167-m (4373) „Słowa" z dnia 19 czerwca rb. zniekształcona została myśl mego przemówienia w Sejmie w dniu 18-m czerwca, mianowicie według „Słowa" miałem powiedzieć:

„Należy w Polsce wytworzyć takie warunki, aby wszyscy bez wyjątku obywateli stali się **Polakami**" (podkreślenie moje).

Natomiast w rzeczywistości, omawiając zagadnienie obrony Państwa, powiedziałem między innemi te słowa:

„Należy wytworzyć w Polsce takie warunki, aby wszyscy bez wyjątku stali się **obywatelami** Państwa z ducha, krwi i kości, a nie z dowodów osobistych".

Będę Panu Redaktorowi bardzo obowiązany za umieszczenie tego sprostowania w jednym z najbliższych numerów Jego poczytnego pisma.

Przy tej sposobności łączę wyrazy poważania

G. Szymanowski
poseł na Sejm

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Turystyka a Ziemia Wileńska

Ruch turystyczny w Polsce, a na Wileńszczyźnie przedewszystkiem, doniedawna był zupełnie nieznany.

Znając cechy turystyki, które ma na celu nietylko poznanie kulturalnych wartości kraju, lecz także odpoczynek i rozrywkę — nie możemy nie cieszyć się z tego objawu ruchu, pamiętając i o tem, że każdy przyjeżdżający turysta pozostawiając kilka złotych w danej miejscowości podnosi dobrobyt jej mieszkańców.

Województwo Wileńskie, ze swoją stolicą Wilnem, słynie ze swej malowniczości i posiada naturalne warunki rozwoju turystyki. Piękno przyrody, różnorodne krajobrazy, liczne zabytki kultury i sztuki, możliwości polowania i rybołóstwa, wymarzone tereny dla uprawiania sportów tak letnich jak i zimowych, doskonałe i tanie miejsca letniskowe — oto walory Ziemi Wileńskiej.

Wilno, ukochane miasto Marszałka, jako największe centrum nauki i kultury na północnym - wschodzie Polski, posiada wspaniałe zabytki architektury w postaci kościołów i gmachów.

Jeśli spojrzymy na miasto z Góry Zamkowej zobaczymy wysmukłe wieże i szczyty kościołów rokokowych, które jakgdyby czuwają nad miastem. Wreszcie lekkość i kokieterja rokoka przechodzi w powagę i spokój klasycyzmu. Wyraził się on w dziełach arch. Gucewicza: Katedrze i Ratuszu.

Wilno posiadając oprócz zabytków sztuki, bibljoteki, archiwa i zbiory muzealne cieszy się względami wśród wielu uczonych, którzy chętnie tu kierują kroki, aby pogłębić swą wiedzę.

Dzięki cudownemu obrazowi Matki Boskiej w Ostrej Bramie i pobliskiej Kalwarji przybywa do Wilna w miesiącach letnich tysiące pielgrzymów z całego terenu ziem północno - wschodnich, aby pomodlić się u stóp N. P. Marji.

Tradycyjny wiosenny jarmark na św. Kazimierza, ściąga do Wilna liczne rzesze ludu kresowego z odległych nawet miejscowości. Popularne również, lecz mniejsze rozmiarami są jarmarki na św. Jana oraz św. Piotra i Pawła. Te ostatnie słynne są ze sprzedaży wyrobów tkackich.

Wreszcie granitowe Mauzoleum na Rossie, w którem spoczywa „Matka i Serce Syna", sprowadza do Wilna z całej Polski tych, którzy chcą złożyć hołd Sercu Marszałka i poznać jego „miłe miasto".

Widzimy, że Wilno może zaciekawić wszystkich, bo znajduje się w tej szczęśliwej sytuacji, że łączy w sobie takie walory, jak historję, zabytki sztuki i wiedzy.

Co do Wileńszczyzny, to krajobraz jej posiada swój swoisty urok.

Teren falisty i pagórkowaty, poroz cinany dolinami rzek i upiększony niezliczonemi, malowniczo położonemi jeziorami, które łączą się w długie drogi wodne, stanowi ciekawy objekt dla miłośników włóczęg pieszych i wodnych. Wędrówki takie wymagające samodzielności i zaradności, dają możność poznania tej ziemi i jej ludu.

Zimą natomiast, kiedy puszysty śnieg wszystko pokryje białym całunem, a mróz zamieni powierzchnię jezior w lśniącą taflę lodu — Wileńszczyzna staje się wymarzonym terenem narciarskim i jachtingu lodowego. Wzgórza roją się od zwolenników nart, a po lodowych bezkresach jezior Trockich i Narocza mkną szybkie bojery.

Rozległe lasy i puszcze — to teren dla myśliwych.

Na tle tego ślicznego pejzażu rozrzucone miasteczka i wioski z ubogiemi kościołkami dopełniają całości krajobrazu.

Ziemia Wileńska jednak nietylko pięknem zaczyna się stawać ogniwem w ogólno - polskim ruchu turystycznym. Tanie letniska na Wileńszczyźnie ludności wielkich miast spędzenie urlopu wśród ciszy, wody, lasów i zdrowego powietrza. Cały szereg majątków mając dobre połączenie komunikacyjne z Wilnem, położone w ślicznej okolicy, nad rzekami lub jeziorami, zapewniają swoim gościom, cały szereg rozrywek, jak: konna jazda, wycieczki po okolicy, grzybobranie, rybołóstwo, kajaki, korty tennisowe itp.

Ryszard Popławski.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach
składach aptecznych znanego
środka od odcisków
Prow A. PAKA

CHODZĘ PO MIEŚCIE

NA ROSSIE

Na Cmentarzu Obrońców Wilna na Rossie nic się prawie nie zmieniło...

W dalszym ciągu powiewają na wysokich masztach proporce o barwach narodowych i wstęgi żałobne, nieco tylko wypłowiałe od palących promieni słonecznych...

Tak samo pełnią wartę żołnierze w hełmach bojowych nad płytą, kryjącą Serce Wodza, a nad płytą płonie szkarłatnie wyniosły baldachim z wielkim reflektorem z nastaniem mroku...

I tylko zieleń na cmentarzu i wokół niego rozrosła się bujnie, podnosząc urok i nastrój tego miejsca osobliwego...

Mur obwodowy Cmentarza Obrońców spowija dzikie wino; po obu stronach dróżki środkowej, wiodącej do płyty, kwitną krzewy żółto i różowo; w głębi zieleniejąc wspaniałe drzewa starej Rossy, a naprzeciwko wdzięczą się świeżą trawą, porośnięte młodemi brzózkami, wzgórza...

ROŚLINNOŚĆ JEST CHRONIONA!

Z ukontentowaniem należy podkreślić, że nad roślinnością w okolicach Rossy roztoczoną została czujna opieka, dzięki czemu zarówno szpalery drzewne, jak trawniki i krzewy na ulicach: Piwna i Rossa, ustrzeżone zostały przed zniszczeniem przez niekulturalną publiczność...

Oto, naprzykład, jakiś żyd ze swą damą serca pakuje się zuchwale na obszerny trawnik przed kościołem PP. Wizytek; energiczny okrzyk dozorcy wraca momentalnie parkę spowrotem na chodnik! Tak dozorcy są tu bezwzględnie potrzebni!...

CHODNICZKI NA WZGÓRZACH PRZED CMENTARZEM.

Piękne wzgórza naprzeciwko Cmentarza Obrońców Wilna, zagrożone początkowo zadeptaniem przez wycieczki młodzieży, które gramoliły się na nie, by obejrzeć z góry Cmentarz i panoramę Wilna, zostały zabezpieczone w ten sposób, że w rozmaitych kierunkach ułożono po zboczach wzgórz jednopłytowe chodniczki dla publiczności, łażenie zaś samopas po zboczach jest wzbronione i porządku na nich pilnuje osobny dozorca, przechadzający się po chodniku u dołu...

JAK JEST Z POLEWANIEM?

O ile chodzi o polewanie, to roślinność i trawniki na Cmentarzu Obrońców, oraz resztę roślinności od strony Cmentarza, polewa dozorca z kancelarji Cmentarza Obrońców, mieszczącej się w piętrowej kamieniczce tuż przy Cmentarzu...

Uskarża się on, że „wąż" gumowy, w który go zaopatrzono, jest stary i tak dziurawy, że niemal połowa wody marnuje się, wydobywając się po drodze przez liczne otwory, ponadto zaś żali się, że w hydrancie pożarowym na ulicy, z którego bierze wodę, nieraz brak wody dzięki wadliwemu jego funkcjonowaniu! Na usterki te wartoby zwrócić uwagę!

Trawniki po przeciwległej stronie jezdni, oraz zbocza wzgórz ponad nią znajdują się pod opieką ogrodników miejskich i dzięki starannemu polewaniu prezentują się całkiem dobrze mimo upalnego lata...

Gorzej natomiast jest z polewaniem samej jezdni, które odbywa się sporadycznie, od wypadku do wypadku.

Samochód - cysterna do polewania ulic, jak twierdzą tameczni mieszkańcy, jest tu tylko rzadkim i przypadkowym gościem, a przeważnie jezdnię polewają przy cmentarzu sami dozorcy, co oczywista jest niedostateczne, ponieważ przejeżdżające ulicą dorożki i samochody wzbijają tumany kurzu na niepolewanym odcinku ulicy Rossa tuż za głównem wejściem na cmentarz ogólny, zaś wiatr gna je w kierunku Cmentarza Obrońców!...

Systematyczne polewanie jezdni przez nasze „Smoki" i „Delfiny" na całym odcinku ulicy Rossa, przyległym do cmentarzu, jest więc nieodzowną i pilną koniecznością!...

„Przechodzień".

KIERMASZ ŚWIĘTOJAŃSKI

Święty Jan przyszedł do nas jak mu każe tradycja w kwiatach i zieleni.

Już od 23 b.m. rano poczęto ustawiać kosze. Wynosić kwiaty i zioła.

Kiermasz Świętego Jana nie ma w tym roku charakteru wybitnie wiejskiego.

Rozłożyli bowiem swe stragany drobni kupcy z miasta. Zarówno chrześcijańscy jak żydowscy — Pierników i obwarzanków dostarczyły piekarnie miejskie.

Poza wieśniaczkami zjawili się fachowi ogrodnicy z Wilna.

Tylko koło murów kościoła św. Jana odbywa się wszystko tak jak zwykle.

Gęstym sznurem rozsiadły się tu wieśniaczki w chustkach. Bose z naręczami ziół i roślin leczniczych.

Spacer wśród wiązanek kory dębowej, skrzypu i rumianku — to spacer w krainie tajemnej wiedzy leczenia.. — księga z której czerpał wiadomości niejeden Knejp, lub Wojnowski.

Wystarczy przystanąć nad koszykiem jakiś dziwnych ziółek, aby dowiedzieć się od sprzedawczyni, że leczą one doskonale bóle krzyża.

Jakaś młoda kobieta kupuje właśnie duży wianek zesłych badyli. Bardzo te wydają miłą woń — jest to suszony tatarak — używany na porost włosów.

Następnie dwie staruszki nabywają pęczki gałązek brusznicy — leczącej reumatyzm.

Biorę w rękę zasuszony bukiecik. Żółte kwiatki przypominają pamiątkowy wiązankę z kufra prababki.

Musiała być tu pewno kartka, a na niej kilka gorących słów...

Okazuje się jednak, że się mylę.

Piękne te kwiaty to lekarstwo.... na przeziębienie dawane dzieciom (sic!)

A więc jeszcze w takie choroby wierzy lud? Cóż dziwnego więc, że zwykła babcia z kiermaszu Świętego Jana robi konkurencję aptece. Ba! Nawet doktorom.

Szczególnie, że ma też i trawy, uznane przez medycynę. Jak rumianek mięta i tp.

Porzucam stragany ziół — idę dalej.

Kiermasz św. Jana to popis hodowli kwiatów dla wszystkich.

Nie ciekawią więc nas w tej chwili doskonale wypielęgnowane kwiaty w szklarniach.

Przyglądamy się chętniej odronom ustawionym na bruku przez ogrodniczki - amatorki.

Z dumą patrzą one na swe pelargonje, fikusy, cynje.

Wysuwają naprzód rozłożyste palmy obsypane kwieciem róże.

I tu dopiero zaczyna się prawdziwy targ! — Tradycyjny kiermasz św. Jana, gdzie można kupić kwiaty. Sprzedać wyhodowane w pokoju rośliny.

Wybieram sobie kilka wazonów. Okazji tej nie można opuścić. Zdarzy się ona dopiero następnego roku.

Dźwigam więc z zadowoleniem chińską różę — okaz. Pelergonję. Małą palmę. Mijam wozy pierników, serc i obwarzanków. Potrącam dzieci sprzedające piszczałki, siatki na motyle, balony.

Obchodzą mnie jednak dzisiaj tylko kwiaty. Legenda głosi bowiem, że kupować je najlepiej na świętego Jana.

Irena Sawicka

Notatki radjowe

Nowy konkurs dla słuchaczy wileńskich

Niezależnie od Wielkiego Konkursu Radjowego, w którym biorą udział radjosłuchacze całej Polski, organizuje Rozgłośnia Wileńska lokalny konkurs Muzyczny dla abonamentów zarejestrowanych w czerwcu i w lipcu roku bieżącego.

Audycja Konkursowa nadana będzie w poniedziałek 29 czerwca o godz 18-ej — 18,30. Konkurs polega na odgadnięciu nazwisk kompozytorów, których utwory w liczbie 8 nadane będą z płyt w ramach tej audycji przyczem zapowiedź wymieni tytuł tych utworów jednak w innym porządku niż zostaną wykonane. Uczestnicy konkursu winni podać w rozwiązaniu następujące odpowiedzi:

1. Nazwiska kompozytorów i tytuły utworów w tej kolejności, w jakiej zostały wykonane przed mikrofonem.

2. Imię i nazwisko rozwiązującego, numer abonamentu radjowego, zawód (zajęcie) i dokładny adres.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa w dniu 4. 7. rb.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem Rozgłośni Wileńskiej Wilno, Mickiewicza 22.

Za najlepsze rozwiązania przyznane będą cenne nagrody, których spis ogłosimy w dniach najbliższych.

W terenie i na forach

Sezon wyścigów zaczyna się w niedzielę

Już za parę dni otwarty zostanie sezon wyścigów konnych w Wilnie, które w tym roku zapowiadają się szczególnie interesująco, ze względu na udział wielu stajen i znanych w kraju jeźdźców.

Jak nas uprzejmie poinformowano ze strony Wileńskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych, zgłosili dotąd swój udział w wyścigach wileńskich następujący jeźdźcy: płk. Rómmel, por. Goszczyński, por. Żelewski, por. Zgorzelski, por. Bobiński, dr. Zajączkowski, por. Tudziński. Wszyscy wymienieni z poza Wilna. Prócz nich mjr. Dobrzański, rtm. Cierpicki, rtm. Bohdanowicz i inni.

Prócz koni prywatnych właścicieli reprezentowane będą stajnie: 1 pułku ułanów Krechowieckich, 4 pułku ułanów Zaniemeńskich, 8 pułku ułanów im. księcia J. Poniatowskiego, 13 pułku ułanów Wileńskich, 23 pułku ułanów Grodzieńskich, oraz 9 pułku Strzelców Konnych.

Sezon tegoroczny otwarty zostanie w niedzielę 28 czerwca. Następnym dniem będzie 2 lipca, potem 5-go, 9-go, 12-go, 16-go i 19-go.

W dniu 12 lipca odbędzie się najpiękniejsza gonitwa wileńska im. Pierwszego Marszałka Polski

Wyścigi wileńskie składają się wyłącznie z gonitw przeszkodowych i biegów na przełaj. Nie od rzeczy będzie więc podać tu różnicę między temi dwoma rodzajami biegów.

Gonitwy z przeszkodami są dostępne tylko dla koni krajowych, z wyjątkiem gonitw o charakterze międzynarodowym.

Gonitwy z przeszkodami dzielą się na lżejsze, których dystans wynosi od 3.000 m. do 4.800 m., i cięższe na dystansach od 3.600 m. do 6.400 m. Gonitwa z przeszkodami nie może trwać dłużej, niż 20 minut, od chwili startu. Konie trzyletnie mogą biegać wyłącznie między sobą na dystansach, nie dłuższych, niż 3.200 m., począwszy od dnia 1-go października.

Bieg na przełaj jest to gonitwa przeszkodowa ze wspólnego startu, o której wyniku decyduje pierwszeństwo u celownika. Tor (parcours) biegu naprzełaj prowadzi w terenie przez przeszkody w miarę możności naturalne. Początek i koniec biegu może się odbywać na torze stałym, lecz na przestrzeni nie większej, niż łącznie 1.500 m. W biegach naprzełaj mogą brać udział tylko konie krajowe, od 5 lat wzwyż: dystanse obowiązują od 4.000 m. do 7.200 m., a norma czasu wynosi maksymalnie 45 minut. Klacze nie korzystają w tych biegach z ulgi wagi w stosunku do ogierów i wałachów; dosiadać koni mogą tylko jeźdźcy - panowie (gentlemani).

W związku z tem ostatniem trzeba dodać, że także w gonitwach przeszkodowych jeździć mogą w Wilnie tylko jeźdźcy - gentlemani.

Każdego dnia wyścigów czynny będzie totalizator, którego minimalną stawką jest pięć złotych.

Na torze przygotowano obecnie obszerny tor roboczy, gdzie przybyły już konie odbywają poranne galopy.

O tej ciekawej pracy przygotowawczej napiszemy wkrótce obszerniej

(w. L)

Pierwsza fotografja sensacyjnego zwycięstwa Schmellinga

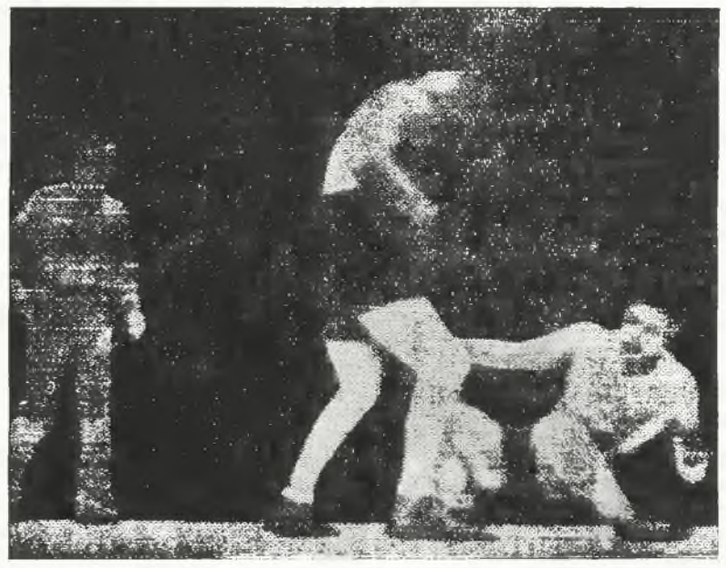

Na zdjęciu naszem reprodukujemy nadesłaną w drodze radjowej z New-Yorku, pierwszą fotografję, przedstawiającą moment sensacyjnego zwycięstwa niemieckiego boksera Maxa Schmellinga nad murzynem Louisem.

O PUHAR POLSKI

W dniu 2 sierpnia bież. roku odbędą się ćwierćfinałowe mecze piłkarskie o puhar Polski, a mianowicie:

Lublin — Kraków przeciwko Warszawie, Poznań — Wilno, Stanisławów — Liga i Pomorze — Łódź. Gospodarzami wymienionych spotkań będą okręgi wymienione na pierwszych miejscach.

SPŁYW KAJAKOWY do LEGACISZEK

na otwarcie sezonu

Bratnia pomoc PMA USB w Wilnie podaje do wiadomości, iż w związku z uroczystem otwarciem Akademickiej Kolonji Wypoczynkowo - sportowej w dniu 28 b.m. organizuje wraz z Akademickim Związkiem Sportowym w Wilnie spływ kajakowy do Legaciszek, na który zaprasza wszystkie Kluby oraz osoby niestowarzyszone, a pragnące wziąć udział w spływie. Informacje udzielane będą w lokalu Bratniej Pomocy ul. Wielka 24, w godz. 13 — 15 i 19 — 21, oraz na przystani AZS, ul. Kościuszki 12 w godz. 12 — 13 i 18 — 19.

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi

Po niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo ligi PZPN — tabela przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br
1) Ruch	8	13:3	27:19
2) Wisła	8	11:5	12:9
3) Garbarnia	8	10:6	13:10
4) Pogoń	9	10:8	19:14
5) Warszaw.	8	8:8	14:14
6) Warta	9	8:10	21:20
7) Ł.K. S.	9	7:11	20:15
8) Śląsk	9	7:11	11:17
9) Legja	9	6:12	11:15
10) Dąb	9	6:12	14:26

Dwa nowe rekordy

ŁÓDŹ. W Pabjanicach w ramach pokazów miejscowego Sokoła w niedzielę, dwie nasze lekkoatletki ustanowiły dwa nowe rekordy Polski, a mianowicie:

W rzucie dyskiem Wajsówna miała wspaniały wynik 45,77 mtr., a w oszczepie Kwaśniewska — 43,09 mtr.

Uchwały lekkoatlet. komitetu Europy

BERLIN. — W niedzielę obradowała w Berlinie komisja Europy międzynarodowej federacji lekkoatletycznej pod przewodnictwem dr. Stankowica. Udział brał w obradach z ramienia Polski kpt. Misiński.

W czasie obrad zdecydowano, że najbliższe lekkoatletyczne mistrzostwa Europy rozegrane zostaną w Paryżu w 1938 r.

Następnie postanowiono przedłożyć najbliższemu międzynarodowemu kongresowi lekkoatletycznemu nowoopracowane przepisy przyszłych mistrzostw Europy, a jednocześnie przedłożyć do zatwierdzenia listę aktualnych rekordów europejskich.

F. C. Norymberga—mistrzem Niemiec

BERLIN. — W obecności ponad 50 tysięcy widzów odbył się finałowy mecz piłkarski o mistrzostwo Niemiec pomędzy F. C. Norymberga Fortuną z Duesseldorfu. Po dwukrotnem przedłużeniu czasu gry zwyciężyła drużyna norymberska w stosunku 2:1 (1:1)

Automobilowe Grand Prix Węgier

BUDAPESZT. — W niedzielę rozegrany został wyścig Automobilowy o grand prix Węgier na dystansie 250 klm.

Zwyciężył Nuvolari na Alfa - Romeo w czasie 2:14:03,b sek., mając średnią szybkość 111,3 klm. na godz.

Drugie miejsce zajął Rosemeyer na Auto Union w czasie 2:14,17,6 sek.

Na trzeciem miejscu Varzi na Auto-Unionie.

Zrezygnowali z walki w czasie wyścigu kierowcy marki Mercedes -Benz a mianowicie Caracciola, Chiron i Brautschitz.

NOWY REKORD ŚWIATA

BERLIN. — Na zawodach lekkoatletycznych w Kolonji reprezentacyjna sztafeta niemiecka w biegu 4X100 mtr. pań w składzie: Albus — Krauss — Dollinger — Winkels ustanowiła nowy rekord świata wynikiem 46,7 sek.

Dotychczasowy rekord należał do Stanów Zjednoczonych i wynosił 46,9 sek.

U nas i gdzieindziej

Zarząd PZLA otrzymał w poniedziałek zaproszenie dla dwóch naszych czołowych zawodników — Nojego i Kucharskiego na zawody międzynarodowe w Sztokholmie w dniu 28 bm.

Ze względu na to, że termin ten koliduje z międzynarodowemi zawodami w Warszawie, PZLA na zaproszenie odpowiedziało odmownie.

* * *

BERLIN. Hiszpański komitet olimpijski zgłosił na igrzyska w Berlinie 110 zawodników.

Szwedzki komitet olimpijski zgłosił na igrzyska 200 zawodników, którzy startować będą w 14 gałęziach sportu

Do olimpijskiego turnieju hokejowego zgłoszone zostały drużyny 11 państw, a mianowicie: Afganistanu, Belgji, Francji, Holandji, Indyj, Japonji, Portugalji, Szwajcarji, Węgier, St. Zjednocz. i Niemiec.

Turniej rozegrany zostanie w 4-ch etapach eliminacyjnych, w których rozstawione zostały 4 najsilniejsze drużyny: Indyj, Holandji, Niemiec i Francji.

* * *

BERLIN. Finałowy mecz w strefie europejskiej o puhar Davisa rozegrany zostanie w Zagrzebiu w początkach lip ca bież. roku.

Jugosłowianie rozegrają jeszcze przedtem swego rodzaju mecz „egzaminacyjny" z Węgrami w dniach 27—29 bm. w Zagrzebiu.

* * *

NOWY JORK. Amerykański dyskobol Dunn uzyskał ostatnio doskonały wynik 52,25 m., co stanowi nowy rekord Ameryki.

W biegu na 200 m. amerykański mulat Luvalle uzyskał świetny wynik 21 sek.

Od Administracji

Podajemy do wiadomości naszych Szanownych Prenumeratorów, że wszelkie zmiany adresów doręczania pisma załatwiamy bez jakichkolwiek dopłat do ceny abonamentu.

Debaty

„KURJER WARSZAWSKI"

Hasła i chwasty

Rozprawa sejmowa obecnej sesji nadzwyczajnej w sprawie udzielenia rządowi trzecich skolei pełnomocnictw, miała w sobie więcej pierwiastków gospodarczych niż politycznych.

Ale były i polityczne.

Zrodziły się one z głównego pytania, zaprzątającego dziś umysły kół i przybudówek obozu rządzącego, a mianowicie:

— Jakie jest znaczenie słów i haseł mowy p. gen. Rydza - Śmigłego z 24 maja r. b., na zjeździe związku legjonistów, że trzeba, aby jaknajwięcej dłoni chwyciło za łańcuch, mający Polskę podciągnąć wyżej, że żleby było z Polską, gdyby mogła liczyć tyko na zastępy tego zjazdu, że do pracy muszą stanąć także inni?

Pierwsza próba objaśnienia w sejmie, w mowie p. prezesa rady ministrów gen. Składkowskiego z 4-go czerwca r. b., nie wyjaśniła sprawy. Bo wywody te wyłączyły z zamierzonego współdziałania wszystkie główne odłamy przekonaniowe w kraju: został obóz legjonowo - majowy, z dodatkiem t. zw. czwartej brygady, czyli przesunęło się przed oczyma widmo B. B. Wrażenie, że to nie wystarczy, było niemal niespornie powszechne.

Doskoczył przeto z pomocą, na tejże mównicy sejmowej, 17-go czerwca r. b., p. poseł Wojciech Stpiczyński, który rozciągnął zasięgi współdziałania na wszystkie szeregi, ożywione myślą narodową i wolne od natchnień obcych:

> Jeślibyśmy więc mogli posunąć się w prawym kierunku frontu społecznego aż po granicę, poza którą idzie praca rozsadzenia Rzeczypospolitej przy pomocy obcej duchowi i interesowi polskiemu teorji rasizmu, w kierunku lewym objęlibyśmy wszystkie ośrodki myśli reformatorskiej, aż po granicę, poza którą rozpoczyna się penetracja rosyjskości i komunizmu, wszystko jedno, politycznego, społecznego czy kulturalnego.

Jest to bardzo widoczna próba otwarcia dla haseł p. gen. Rydza - Śmigłego widnokręgów szerszych i wydobycia ich poza opłotki BB.

Natomiast p. pos. Kobyłecki z Częstochowy lepiej się czuje w ciaśniejszym kręgu i woli określenia p. gen. Składkowskiego:

> — Wydawało się do niedawna, że będziemy szli na koncepcje porozumień i współpracy z legalnemi partjami politycznemi, aczkolwiek konstytucja nie uznaje tych pośredników między państwem a obywatelem. Dobrze się więc stało, że te momenty zostały przez p. premjera należycie wyjaśnione...

Ale, okazuje się, że posłowi z Częstochowy solą w oku była niedawna pielgrzymka młodzieży na Jasną Górę, skoro p. Kobyłecki tak mówił:

> — Udział w tych uroczystościach przedstawiciela administracji stwarzał błędne przekonanie o możliwościach sojuszu z prawicą.

Poprostu, nie lubi stronnictw, ani pielgrzymek.

Inaczej jednak patrzy na stronnictwa p. pos. gen. Żeligowski:

> — Sądzę, że z czasem powrócą do sejmu partje polityczne: one najlepiej przechowają ideologję i doświadczenie życia.

A gdy stronnictwa powrócą do Sejmu w Warszawie, nie znajdzie w nim upodobania, a pewnie i miejsca, p. Kobyłecki: wtedy mu pielgrzymki w Częstochowie do reszty zatrują życie.

Jak tu zresztą się dziwić, że w tym sejmie pocieszające zapewnienia, iż stronnictw się nie dopuści, są najsłodszą kołysanką dla pp. posłów, dobrze rozumiejących, że dla nich jest to niemal hamletowskie:

— Być albo nie być... posłem.

Jakby uciekając od czarnych myśli, więcej mówili też pp. posłowie, tym razem, o sprawach gospodarczych.

Podstawą było tu przemówienie p. wicepremjera i ministra Skarbu Kwiatkowskiego, w komisji dnia 10-go czerwca r. b., wymieniające, jako dorobek ostatnich ośmiu miesięcy:

1. zapewnienie budżetu zrównoważonego już rzeczywiście w doświadczeniach z miesiąca na miesiąc, a w każdym razie na przestrzeni roku, dzięki ustawicznej czujności w duchu oszczędzania, 2. zatamowanie, przez nadzór nad obrotem walut, odpływu złota i pieniądza z kraju, 3. początki poprawy gospodarczej.

A to znaczy... w streszczeniu:

> — Po pp. pułkownikach pouczających teraz innych, trzeba dopiero teraz uprzątać chwasty, polityki niedoborów, zbytków, zastoju gospodarczego.

O tych chwastach mówili również niektórzy pp. posłowie, uzupełniając się wzajemnie, w komisji 10-go b. m. i w sejmie 18-go b. m.:

> — ...synekury, przynoszące kilkadziesiąt tysięcy zł. miesięcznie (pos. Olszewski)...

A p. pos. Pochmarski odczytał, 10-go b. m. w komisji, uchwałę krakowskiego koła związku legjonistów, szerzej ujmującą sprawę:

> — Uznajmy za niemoralne pobieranie, ze skarbu państwa lub z innych funduszów, kwot idących nie raz w szereg tysięcy miesięcznie, w chwili gdy lwia część społeczeństwa nie osiąga nawet minimum wegetacji życiowej.

Nawiązując zaś do hasła surowego życia z mowy p. gen. Rydza - Śmigłego z 24-go ub. m., podjętego w mowie p. gen. Składkowskiego z 4-go b. m., p. pos. Szymoński, w sejmie 18-go b. m., powiedział:

> — Świat pracy chciałby widzieć, żeby rozpoczęli surowe życie ci, którym w r. 1934 podwyższono pensje o dodatki funkcyjne.

I dlatego niewystarczającą musiała się wydać wzmianka w mowie p. pos. Stpiczyńskiego z 17-go b. m. o:

> — ...zdarciu maski z naszych z niezapłaconych podatków utrzymywanych salonów...

Bo trzebaby dodać:

> — ...oraz salonów, utrzymywanych z podatków, zapłaconych... przez innych.

Hasła gospodarcze mowy p. Stpiczyńskiego były światoburcze w takim oto duchu:

> — ...Niema ani jednego pewnika gospodarczego... Mądrości zaginionych podręczników... Nie liczymy u nas na nieznaną naszemu usposobieniu od wieków przedsiębiorczość jednostek z chęci zysku...

Bardzo trzeźwo powściągał te wzloty ponad zasięg myśli ludzkiej sprawozdawca sejmowy p. pos. Sikorski z Poznania:

> — ...Wołam, aby wszyscy politycy gospodarczy poznali przynajmniej spiżowe prawa ekonomji... Nie potępiam nawet starych podręczników... Błagam, nie zabijajmy resztek wiary zdrowego przedsiębiorcy...

Przydadzą się czasem takie trzeźwością nacechowane słowa, gdy wyobraźnia ponosi odnowicieli naszych haseł gospodarczych

St. St.

W tej rubryce zamieszczamy najcelniejsze względnie najciekawsze artykuły i feljetony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z któremi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszemi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

Doniosłe zarządzenie w sprawie polityki personalnej w M. S. Wojsk.

Jak się dowiadujemy minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski wydał wojewodom zarządzenie w sprawie polityki i gospodarki personalnej. Zarządzenie to, wprowadzając do dotychczasowego stanu rzeczy doniosłe inowacje, ustala następujące kardynalne zasady:

Personelem należy administrować w ten sposób, by urzędy mogły wykonywać należycie swoje obowiązki kosztem jaknajmniejszych wydatków skarbu państwa na płacę, zaś funkcjonarjusze państwowi mogli w miarę poszerzenia i pogłębienia swych wiadomości posuwać się na coraz to wyższe stanowiska oraz do wyższych grup uposażenia.

Polityka i gospodarka personalna winny być prowadzone planowo, każda zmiana personalna winna być przemyślana, przed jej dokonaniem należy dokładnie sprawdzić czy będzie ona właściwa.

Luki w obsadzie personalnej mają być zasadniczo wypełnione przez posuwanie stopniowo na stanowiska hierarchiczne bezpośrednio wyższe funkcjonarjuszów pozostających na etacie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nowi zaś kandydaci winni być przyjmowani tylko na stanowiska najniższe odnośnej kategorji.

Nie należy usuwać ze służby tych funkcjonarjuszów, którzy nabyli już prawo do uposażenia emerytalnego, a mogą być zużytkowani w służbie chociażby częściowo.

Przed zdecydowaniem usunięcia ze służby pracownika, w szczególności o ile nabył on prawo do uposażenia emerytalnego, lub osiągnął wiek, utrudniający przerzucenie się do innego zawodu, władze mają ustalić co jest właściwym powodem jego nieprzydatności oraz czy nie byłoby możliwe zużytkowanie go a) przez użycie na innem stanowisku, bardziej odpowiadającem skali uzdolnienia, b) wyleczenie (kurację), c) umożliwienie wypoczęcia, d) perswazję, lub karę. Następnie w zależności od dokonanego ustalenia przeprowadzić próbę przywrócenia przydatności do służby.

Przyjęcie do służby ma następować tylko w ramach przyznanych przez ministra spraw wewnętrznych etatów i kredytów i jedynie w przypadkach, gdy obsadzenie wakującego stanowiska jest konieczne. Do służby mają być przyjmowani tylko ci kandydaci, którzy posiadając wszystkie warunki wymagane przez ustawę o państwowej służbie cywilnej, wykażą się służbą wojskową, lub pracą niepodległościową.

Kandydaci na urzędników mają być przyjmowaniu w drodze dopuszczenia do służby przygotowawczej (praktyki). Przyjęcie kandydata, któryby przez związanie z nim publiczno - prawnego stosunku służbowego mógł nabyć zbyt wcześnie prawa emerytalne, może nastąpić tylko w charakterze pracownika kontraktowego.

Służba przygotowawcza (praktyka) jest zasadniczo płatna. Praktyka bezpłatna dopuszczalna jest pod warunkiem, że nie będzie trwała dłużej aniżeli 1 rok oraz że ilość bezpłatnych praktykantów nie będzie przekraczała 30 proc. ogólnej ilości praktykantów, odbywających służbę przygotowawczą w danej kategorji.

Pierwsza nominacja na urzędnika ma być zawsze prowizoryczna i ma zasadniczo następować po odbyciu służby przygotowawczej oraz po złożeniu egzaminu praktycznego. Bez egzaminu praktycznego mogą być mianowani urzędnikami prowizorycznymi tylko ci kandydaci, którzy zostali zwolnieni przez Ministerstwo od obowiązku odbycia służby przygotowawczej. Przy pierwszem mianowaniu będzie przyznawana najniższa grupa uposażenia przewidziana przez obowiązujące przepisy.

Mianowanie na stałe może nastąpić najwcześniej po uprzedniej pięcioletniej służbie prowizorycznej. Kandydat do mianowania na stałe musi posiadać dobrą ocenę kwalifikacyjną i wykazywać wszystkie walory potrzebne do pozostania w służbie. Kandydaci na urzędników stałych nie będą zwalniani od obowiązku składania egzaminu praktycznego.

Przyjmowanie do służby w charakterze pracowników kontraktowych będzie mogło nastąpić w przypadkach: a) niemożności zawiązania publiczno - prawnego stosunku służbowego (brak warunków wymaganych przez obowiązujące przepisy), b) gdy jest to wskazane ze względu na rodzaj obowiązków, jakie pracownik ma spełniać, lub ze względu na ograniczony czas trwania służby, c) gdy zachodzi możliwość zbyt szybkiego nabycia praw emerytalnych.

Pracownicy kontraktowi przy rozpoczęciu służby otrzymują zasadniczo wynagrodzenie, nieprzekraczające grup początkowych, przewidzianych dla urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych. Prawa i obowiązki pracowników kontraktowych określa treść zawartych z nim umów; przepisy normujące prawa i obowiązki funkcjonarjuszów państwowej służby cywilnej nie mają bezpośredniego zastosowania do pracowników kontraktowych.

Awanse (podwyższenie wynagrodzenia umownego) będą dokonywane tylko przez ministra spraw wewnętrznych i zasadniczo jedynie w terminie i na zasadach każdorazowo ustalanych przez prezesa Rady Ministrów. Poza ustalonemi terminami awanse będą mogły być dokonywane tylko w przypadkach zupełnie wyjątkowych.

POMNIK
Marszałka Piłsudskiego
w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE

PRZYPOMNIENIE NA CZASIE

Przemówienie swe, wygłoszone na posiedzeniu Komisji Senackiej w dniu 20 czerwca, p. wicepremjer i minister skarbu Eugenjusz Kwiatkowski zakończy temi słowy:

„Poprzez politykę gospodarczą dążymy do tworzenia wolnej republiki ludzi pracy, do mobilizowania ludzi twórczych i owianych duchem rzetelnego patrjotyzmu, zdolnych do entuzjazmu i poświęcenia; podejmujemy walkę przeciwko wszystkiemu, co spróchniałe, bezduszne, żerujące, zgorzkniałe lub inspirowane z zewnątrz".

W imię czego ma być podejmowana ta walka, do czego lub kogo stosują się te epitety? W przemówieniu p. wicepremjera od powiedzi nie znajdujemy. Może wyjaśni to nam inż. Eugenjusz Kwiatkowski, autor broszury p.t. „Kryzys współczesny i zagadnienie odbudowy życia gospodarczego", wydanej w r. 1935.

Otóż w tej broszurze czytamy co następuje:

„Teorytycznie możnaby ustalić trzy możliwości dalszej ewolucji gospodarstwa światowego. Jedną z nich byłby powrót do stanu przedwojennego, odwrót całej armji gospodarczej w tył, jak się ktoś z ekonomistów wyraził „kręcenie filmu życia wstecz", do okopów czystej gospodarki liberalno - kapitalistycznej. Ostatnie dwudziestolecie nagromadziło tyle nowych faktów materjalnych i psychicznych, gospodarczych i politycznych, socjalnych i ustrojowych, że o starciu ich z powierzchni ziemi próchniejącym walcem starych doktryn mowy być nie może. Wydaje się więc, że takie nadzieje rekonstrukcji, wbrew zasadzie „wiecznej ewolucji", są całkowicie złudne, jeżeli nie naiwne i bezpodstawne.

„Drugą możliwością teoretyczną byłoby trwanie z uporem w stanie dotychczasowym. Oznaczałoby to jednak chęć uczynienia z zamętu i chaosu swego światopoglądu gospodarczego. Oznaczałoby to dalsze oscylowanie pomiędzy tendencją autarkji i liberalizmu, pomiędzy kapitalizmem i socjalizmem, przemysłem i rolnictwem, wierzycielem i dłużnikiem, inflacj dla rządów i deflacją dla gospodarstwa społecznego, między etatyzmem i inicjatywą prywatną, pomiędzy pokojem i porozumieniem w teorji i powszechną wojną w praktyce. Nie można też ignorować podstawowego prawa życia, które mówi, że konstrukcja ustrojowa, choćby niedoskonała — tak jak niedoskonałą była i gospodarka planowa średniowieczna, zrealizowana w obrębie poszczególnych miast, i dotryna merkantylizmu, i światopogląd fizjokratyczny, i ustrój liberalny — ale zwycięska i twórcza może trwać, a konstrukcja, która doprowadziła do wyraźnej i coraz powszechniej odczuwanej atastrofy, musi upaść. Jesteśmy zresztą naocznymi świadkami aktywnego protestu wielu organizmów gospodarczych w świecie przeciwko trwaniu na dotychczasowych pozycjach.

„A więc pozostałaby trzecia i ostatnia z możliwości, t.j. świadome celu i stopniowe dążenie do nowego, mniej lub więcej odmiennego ustroju gospodarczego.

„Głównym motorem życia i postępu w ustroju liberalno - kapitalistycznym był egoizm jenostkowy i stanowy, podobnie jak w ustroju życia organicznego przy niższych formach rozwoju. Z powstawaniem jednak wyższych form życia organicznego, poszczególne komórki muszą utracić pewną sumę indywidualnych praw na rzecz zorganizowanej całości, przyczem nietylko nie zatracają swej zdolności do życia, ale przeciwnie przez podział funkcyj ich życie indywidualne staje się bardziej zabezpieczone. Tak samo więc jak organizm zdrowego człowieka musi wzrastać równomiernie, jak absurdalną byłaby ekscentryczna polityka pojedyńczych części, lub pozbawienie się wszystkich regulatorów funkcyj życiowych w organizmie, jak ponad prawem ciasnego egoizmu pojedyńczych komórek musi być postawione prawo całości, tak też i w gospodarstwie narodowem i międzynarodowem rozwój sił społecznych i zdolność zaspokojenia potrzeb musi się układać bardziej równomiernie, niż dotychczas. Cały świat cywilizowany zrósł się już w jeden wielki organizm gospodarczy; wewnątrz państw — po przez zagadnienie konsumcji — zrosły się zainteresowania wszystkich wartw społecznych. W pośród całego chaosu współczesnych działań i poglądów ustala się niewątpliwie jeden ważki i znamienny pewnik, że to społeczeństwo jest bogatsze, kulturalniejsze, rządniejsze, odporniejsze na kryzysy polityczne i gospodarcze a ponadto wewnętrznie bardziej zwarte, w którem analogiczna suma bogactw i dóbr użytecznych rozproszona jest między największą ilość obywateli. W ten sposób pojęte tendencje reformy i rekonstrukcji życia gospodarczego możnaby — wedle mego zdania — opatrzeć raczej etykietą gospodarki organicznej lub polityki gospodarczej organicznej, niż polityki planowej lub dyrygowanej.

Z końcowych uwag wnioskować należy, że polityka gospodarki organicznej jest przyrodnią siostrą polityki planowej lub dyrygowanej. Różnica jest, ale tylko w umotywowaniu potrzeby takiej polityki, służącej tworzeniu „wolnej republiki ludzi pracy".

—o—

Zjazd inspektorów rybackich

W dniach od 24 do 27 czerwca r. b. odbędzie się w Wilnie zjazd inspektorów rybackich urzędów wojewódzkich i izb rolniczych, połączony ze zwiedzaniem niektórych objektów rybackich, położonych na terenie województwa wileńskiego.

Podczas zjazdu rozpatrzone zostaną: sprawozdanie z dokonanego podziału wód otwartych na obwody rybackie, oraz z zagospodarowania utworzonych obwodów — referują przedstawiciele urzędów wojewódzkich; **wyniki gospodarcze wprowadzenia ustawy o rybołóstwie, oraz ustosunkowanie się ludności do wprowadzenia postanowień tej ustawy, a w szczególności do ustalenie obwodów rybackich** — referują przedstawiciele izb rolniczych, **ewentualnie uwagi składają przedstawiciele urzędów wojewódzkich; ustalenie przynależności rybołóstwa** — referuje radca E. Zając; **znoszenie służebności rybackich i stosunki własnościowe na jeziorach województwa wileńskiego** — sprawę tę zreferuje radca W. Samowicz; **udział i praca rzeczoznawcy rybackiego przy likwidacji służebności rybackich** — referuje radca M. Sawicki.

Pozatem omówione będą sprawy: projektowanej zmiany rozporządzenia o ochronie ryb i raków, projekt instrukcji w sprawie współpracy samorządu rolniczego z władzami administracyjnemi w dziedzinie zarybiania wód otwartych oraz projektowanej struktury organizacyjnej w rybactwie.

W dniu 24 czerwca r. b. uczestnicy zjazdu zwiedzą w Wilnie sklepy hurtowej i detalicznej sprzedaży ryb Wileńskiej Spółdzielni Producentów Ryb oraz Rybackiego Muzeum Etnograficznego w Wilnie przy Uniwersytecie Wileńskim, a w dniu 26 czerwca r. b. zwiedzą jeziora brasławskie, które obniżono w związku z przeprowadzoną podstawową meljoracją dorzecza Drujki.

W dniu 27 czerwca r. b. uczestnicy zjazdu zwiedzą stan rybołóstwa, prowadzonego na tych jeziorach.

W trakcie zjazdu zostaną dla uczestników wygłoszone referaty: „Wpływ prac regulacyjnych i meljoracyjnych na rybołóstwo w wodach otwartych oraz środki zaradcze w kierunku zmniejszenia szkód, spowodowanych przez te prace", oraz „Wyniki tegorocznych doświadczeń nad wpuszczaniem przez Krajowe Towarzystwo Rybackie znakowanych palczaków troci do Wisły".

Zbiórka wszystkich uczestników nastąpi w dniu 24 czerwca r. b. w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej.

Teatr Pohulanka
Dziś o g. 8 m 15 wiecz. premjera
„Wujaszek Jaś"

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)
Dziś o g. 8,15 wiecz.
„Japoński rower"

---

1)

Wilno w latach 1919—1920

Wspomnienie z czasów Zarządu Cywilnego Ziem W.

Po zwycięstwie Marszałka Piłsudskiego nad bolszewikami i wstąpieniu wojsk polskich na Wielkanoc 1919 r. do Wilna i ukonstytuowaniu się Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich pod kierownictwem Generalnego Komisarza p. Jerzego Osmołowskiego, życie Wilna zaczyna potrochę się normalnie układać.

Powracają przymusowi emigranci do rodzinnego miasta, a byli to przeważnie ludzie odgrywujący pewną rolę w życiu kraju i w obawie przed zemstą bolszewików zmuszeni wyjechać.

Jako należący do ich liczby z powodu piastowania urzędu landrata powiatu Duniłowickiego, musiałem również opuścić Wilno.

Gdy tylko doszła wiadomość o zajęciu przez Wojska Polskie Wilna, zacząłem robić starania o potrzebne przepustki, aby jaknajprędzej powrócić do mego miasta.

Po przyjeździe do Wilna zauważyłem na każdym kroku ślady gorących walk. Większość domów na główniejszych ulicach miały znaki po kulach karabinowych, a wielki dom koło Zielonego Mostu dawniej dr. Raduszkiewicza świecił ogromną wyrwą od pocisku armatniego.

Życie społeczne i ekonomiczne zupełnie zamarło i nie wielka grupa czynnych ludzi, która się w tym czasie już znalazła w Wilnie, przyjęła żywy udział w organizacji tego życia w kraju.

Uruchomiono przedewszystkiem T-wo Rolnicze i Związek Ziemian, następnie wznowino działalność Syndykatu Rolniczego.

Prawie cały inwentarz Syndykatu, pozostały po wojnie, został przez bolszewików rozgrabiony, zrobiono więc duży wysiłek finansowy aby zaopatrzyć tą instytucję w niezbędne maszyny, nasiona, nawozy.

Odszukano dawnego bardzo dzielnego kierownika Syndykatu p. Aleksandra Korkińskiego i powierzono mu dyrekcję tej instytucji, a kierownictwo Rady objął, jeden z najwybitniejszych rolników Wileńszczyzny, p. Karol Wagner.

Z inicjatywy grupy ziemian powstało również T-wo Wzajemn. Kredytu Rolników i Przemysłowców Ziemi Wileńskiej.

Sprawa była pilna, nie było wtedy żadnej instytucji, którąby przychodziła z pomocą, choćby ograniczoną, przy ruszaniu gospodarstw.

Korzystając ze studencko - korporacyjnego koleżeństwa z p. Komisarzem Generalnym Osmołowskim, udałem się do niego z prośbą o szybkie zatwierdzenie Statutu. Pan Komisarz uprzejmie się zgodził przejrzeć osobiście statut i zaprosiwszy mnie do siebie, po przejrzeniu na poczekaniu go zatwierdził.

Insytucja ta okazała wielką żywotność, już w najkrótszym czasie zebrała dużo członków i sporo wkładów i była w stanie okazać niezbędną pomoc.

Wobec braku jednak źródła redyskonta weksli, w krótkim czasie fundusze T-wa musiałyby się wyczerpać, należało stworzyć jakąś instytucję finansową o szerszym zakroju, przystosowaną do finansowania mniejszych spółdzielczych banków, które już w międzyczasie zaczęły powstawać.

Bank taki został zorganizowany pod firmą Bank Związku Spółek Kredytowych, na wzór Banku Zw. Spół. Zarobkowych w Poznaniu i różnił się od banka Poznańskiego tem, że 9/10 kapitału dał rząd a 1/10 wypłaciły świeżo powstałe T-wa i grono osób, należących do Zarządu i Rady.

W miarę powstawania instytucji finansowych spółdzielczych na Ziemiach Wschodnich, Rząd miał swe akcje im przekazywać.

W organizacji i Zarządach tych banków brałem czynny udział.

Banki te przetrwały tylko krótki okres i zostały w 1921 r. zlikwidowane bez strat, co oczywiście mogło się stać dzięki inflacji.

Zycie w Wilnie rozwijało się w szybkim tempie i dzięki sprężystej administracji zapowiadał się spokój i pomyślny rozwój kraju.

Latem 1920 r. z całym spokojem udałem się na kilkotygodniową kurację do Buska, lecz z powodu alarmów, wywołanych następowaniem bolszewików, musiałem kurację przerwać i wracać pośpiesznie do Wilna.

DRUGA INWAZJA BOLSZEWIKÓW

Przy powrocie do Wilna zastałem w mieście pełną panikę. Kolej była zajęta całkowicie przez wojsko i ruchu pasażerskiego prawie nie było. Wielu mieszkańców wyjeżdżało z miasta końmi, a nawet przy większych alarmach, uciekali do Landwarowa na piechotę, licząc że tam dostaną się łatwiej do pociągów.

Sporo już osób w Wilnie nie zastałem, dyrektor banku Spółek Kredytowych kompletnie oszalał ze strachu, oczekiwał tylko z niecierpliwością mego powrotu, aby opuścić Wilno, pozostawiając ewakuację banku moim staraniom. Nabył już przedtem konia z wozem i natychmiast po moim powrocie opuścił Wilno.

Bezzwłocznie zacząłem robić starania o przydzielenie wagonu do ewakuacji banków, a że jeden z banków był właściwie rządowy, wagon po paru dniach otrzymałem, lecz podany został zdala od stacji do rzadko czynnej rampy.

Nastręczała się znów, prawie nie do pokonania, trudność w zdobyciu środków przewozowych do naładowania wagonu, a tu bolszewicy już podchodzili do miasta i słychać było coraz dokładniej strzały. Panika ciągle wzrastała. Tworzyła się samoobrona i były nawet walki w mieście z miejscowymi bolszewikami. Do Samoobrony wstąpiła większość młodzieży polskiej, poszła do niej również moja córka.

Gdyby nie przybycie natenczas z majątku własnej furmanki, wątpię nawet czy zdołałbym załadować wagon.

Na własnych koniach zostały wywiezione do wagonu ciężkie kufry bankowe i trochę mych własnych; cenniejszych rzeczy.

Ekonom z końmi miał jechać dalej, w ostatniej chwili, opanowany paniką, odmówił wyjazdu i konie zostały oddane samoobronie.

Jednak już w Wilnie przez miejscowych bolszewików jeden z koni został zabity, a drugi zaginął.

Po załadowaniu wagonu i zebraniu się wszystkich, których dało się pomieścić w wagonie, w największym niepokoju przestaliśmy na rampie całą dobę — a tu już było słychać grę karabinów maszynowych.

Nareszcie został nasz wagon przywieziony na stację główną i tam ledwie udało mi się go obronić przed odebraniem przez jakąś grupę wojskowych.

Izydor Ciecierski

(D. c. n.).

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 23 czerwca 1936 roku

DEWIZY

Belgja 89.75 89,93 89,57
Berlin 213.98 212,92
Gdańsk 100.20 99,80
Holandja 359.60 360.32 358,88
Kopenhaga 119,19 118.61
Londyn 26,62 26.69 26.55
N. Jork czeki 5.32¼ 5.29¾
N. Jork kabel 5.31¼ .32½ .30
Oslo 134.18 133.52
Paryż 35.01 .08 4.94
Praga 21,97 2.01 1.93
Sztokholm 137.35 7.68 7.02
Szwajcarja 172,70 173,04 172.36
Wiedeń 99,20 98,80
Włochy 4210 41,80
Helsinki 11.77 11.71
Hiszpanja 72,70 72,40
Montreal 5.30½ 5.28
Tendencja słabsza.

WALUTY

Belgi belg. 89.93 89.50
Dolary amer. 5.32 5,29
Dolary kanad. 5.30 5.29
Floreny hol. 360.32 358,60
Franki fr. 35.08 34.92
Franki szw. 173.04 2.20
Funty ang. 26.69 6.53
Guldeny gd. 100.20 99,80
Korony czeskie 19,90 19.50
Korony duńskie 119,19 118.35
Korony norw. 134.18 133.20
Korony szwec. 137.68 136.70
Liry włoskie 35 33
Marki fińskie 11.77 11.60 ż
Marki niem. 137 132
Pesety hiszp. 63 61.50
Szylingi austr. 99 98
Marki niem. srebrne 145 140

AKCJE

Bank Handlowy w Warszawie 40
Bank Polski 102 101 102
Siła i światło 26
Lilpop 13,25 13.00
Ostrowiec 30 30.50
Starachowice 33.55
Haberbusch 44.50 44.25
Tendencja słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. inwest. 1-sza 67 serja 75.50 2-ga 68 serja 79
5 proc. konwersyjna 51,50 51.00
Stabilizacja 53 53 ostatni drobny
PZK serja 1 42 serja k 47½
4 i pół ziemskie serja 5 46.25 47,00
4 i pół proc. Warszawy 53 53,50 53,38
Tendencja dla pożyczek mocniejsza z
6 proc. obl. Warszawy 6 emisja 54.50 55.00
5 proc. Warszawy nowe 54.25 wyjątkiem stabilizacji, dla listów niejednolita.

—::—::—

Programy radjowe

WILNO

Środa, dnia 24 czerwca 1936 roku

6,30 Pieśń 6,33 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7,30 Program dzienny 7,35 Informacje 7,40 Utwory Edwarda Griega 8,10 Audycja dla poborowych 8,30 — 11,57 Przerwa 11,57 Czas 12,00 Hejnał 12,03 Muzyka lekka 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego 12.55 Skrzynka rolnicza 15.30 Codzienny odcinek powieściowy 15,38 Życie kulturalne miasta i prowincji 15.43 Z rynku pracy 15.45 Słuchowisko dla dzieci 16.15 Śpiewające raz, dwa, trzy 17.00 Utwory muzyki włoskiej 17.30 Recital śpiewaczy 17.50 Anegdoty z życia Edissona 18,00 Muzyka z płyt 18,30 Skrzynka ogólna 18,40 Reklama ogólnopolska 18,50 Pogadanka aktualna 19.0z0 Koncert kameralny 19.25 Sobótka czarnolaska 20.05 Wędrówka mikrofonu po prowincji 20.20 Transm. z dziedzińcu na Wawelu w Krakowie z udz. Jana Kiepury . W przerwie Dziennik wieczorny, Pogadanka aktualna 22,15 Wiadomości sportowe 22,25 Wil. wiad. sportowe 22,30 Muzyka taneczna 22,55 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA

Czwartek, 25 czerwca 1936 r.

6,30 Audycja poranna. 12,03 Klasycy wiedeńscy. 15,45 „O nasionach — wędrowniczkach" — opowiadanie dla dzieci młodszych. 16,00Koncert popularny. 17,30 Zygmunt Noskowski — „Powrót" — suita w 8 częściach. 17,50 „Słońce a zdrowie" — pogodanka. 19,00 Teatr Wyobraźni u obcych: słuchowisko „Corleone". 19,30Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. 20,00 Koncert w wyk. Orkiestry Kameralnej pod dyr. Alberta Katza. 21,00 VIII aud. z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz". 21,30 „Maik-Gaik" — audycja muzyczna. 22,15 Muzyka taneczna.

ROCZNIK STATYSTYCZNY WILNA r. 1934, Opuścił prasę 5-ty skolei rocznik wymienionej publikacji, opracowywanej przez Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna. Obejmuje w cyfrach, jań wykazują tytuły poszczególnych działów, całokształt życia Wilna — poczynając od jego warunków klimatycznych (meteorologja), warunków technicznych (obszar miasta i drogi publiczne, budowle i mieszkania, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej), rozwoju ludności (ludność i ruch ludności), do życia gospodarczego), praca, przemysł i handel, kredyt; ceny i aprowizacja, komunikacja i transport, kulturalnego (oświata, kultura) i społecznego (wyznania, bezpieczeństwo publiczne, więziennictwo i sądownictwo). Szczególnie dużo miejsca poświęca Rocznik szkolnictwu, zdrowotności publicznej i opiece społecznej, w których to dziedzinach Miasto czyni największe bodaj wysiłki. Dział: podatki państwowe charakteryzuje udział Wilna w budżecie ogólno - państwowym, oraz stopień zamożności wilnian. Dział finansów miejskich kończy część zasadniczą Rocznika.

Dodatek III-ci zawiera wyniki dalszych badań nad konsumcją Miasta, tym razem nad spożyciem ryb.

Nietylko jednak życie samego Wilna znalazło w Roczniku swój wyraz. Wychodząc z całkiem słusznego założenia, że Wilno jest naturalnym ośrodkiem ciążenia gospodarczego ziem półn. - wschodnich (pomijając względy kulturalne i historyczne: Wilno—stolica ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego), Rocznik przedstawia w dodatkach I i II-im gospodarkę miast i województw półn.-wschodnich, a to: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego.

Rocznik pomyślany jest jako publikacja nietylko informacyjna, ale wydają oddziały Ligi Morskiej i Kopublikacja źródłowa, gromadząca materjały do przyszłych opracowań monograficznych. Konieczności gromadzenia i publikowania dobrych materjałów cyfrowych, uzasadniać nie trzeba, zwłaszcza w dobie intensywnych przemian gospodarczych, jakich jesteśmy uczestnikami i zwłaszcza na naszym terenie.

To też tem większa jest zasługa Zarządu Miejskiego w Wilnie, że pracę tę kontynuuje, a powiększa ją fakt, że Rocznik Statystyczny Wilna jest jedynem tego rodzaju wydawnictwem na terenie ziem półn. wschodnich Rzplitej.

Jerzy zawsze twierdził, że to co przedewszystkiem przyciągnęło go do mnie — i teraz jeszcze tak bardzo odróżnia mnie od innych kobiet — to moja śliczna *naturalna* cera. „Tyle kobiet" mówi on, „ma błyszczące nosy lub grudki pudru". Oczywiście, że używam pudru do twarzy, ale wygląda on zupełnie naturalnie, ponieważ jest „eteryczny". Eteryczny puder do twarzy jest dziesięciokrotnie cieńszy i lżejszy niż to zostało kiedykolwiek osiągnięte. Tylko puder utrzymujący się w powietrzu jest zużytkowany. Jest to nowy sposób fabrykacji Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalou. Dlatego też Puder Tekalon przylega równo i gładko — pokrywając skórę jakby niewidzialną powłoką piękności. Wynikiem tego jest zupełnie naturalnie wyglądające piękno, tak bardzo różniące się od staromodnych pudrów, które nadają wygląd „maquillage'u". Sensacyjny wynalazek „eterycznego" pudru uczyni przewrót w pojęciach o pudrze do twarzy. Wypróbuj dziś jeszcze.

KORDONEK ATŁASEK MOULINE IFIS KOLORY TRWAŁE WYRÓB KRAJOWY

Dra Lustra DORADO przeciwdziała poceniu się!

Przyjaciel turysty PRZECIW ODPARZENIOM Puder Djachylowy „Motor"

Ofiary

Zł. 71. — (złotych siedemdziesiąt jeden) złożone przez dyrektora i pracowników Państwowego Banku Rolnego, oddziału w Wilnie, jako ofiarę na LOPP. zamiast wieńca na grób zmarłego śmiercią lotnika śp. Czesława Kiernowicza, syna kolegi naszego p. Stanisława Kiernowicza.

Letni rozkład jazdy pociągów P. K. P.

Pociągi przychodzące do Wilna

Rodzaj poc.	Godz.	SKĄD	KURSUJE
Motor.	1,15	z Jaszun	codziennie prócz dni świątecznych
„	1,52	„ Zawias	w święta
„	4,10	„ Lidy	dni poświąteczne
„	5,30	„ Nowowilejki	w dni robocze
Osob.	6,35	„ Królewszczyzny	codziennie
„	7,00	„ Olechnowicz	„
„	7,05	„ Warszawy	„
„	7,20	„ Lidy	„
„	7.20	„ Nowo-Święcian	„
Motor.	7,25	„ Zawias	dni robocze
Osob.	7,45	„ Warszawy	codziennie
„	7,40	„ Nowowilejki	dni robocze
„	8,08	„ Zemgale	codziennie
„	8,37	„ Nowowilejki	„
Motor.	8,55	„ Landwarowa	dni robocze
„	9,45	„ Zawias	w święta
„	9,55	„ Nowowilejki	codziennie
„	10,00	„ Jaszun	„
„	11,00	„ Nowowilejki	„
„	11,25	„ Grodna	„
Osob.	11,43	„ Lwowa	„
Motor.	12,18	„ Nowowilejki	„
„	13,08	„ Nowowilejki	„
„	13,10	„ Landwarowa	„
„	13,58	„ Nowowilejki	„
Osob	14,55	„ Królewszczyzny	„
Motor.	15,05	„ Jaszun	„
Pośp.	15,28	„ Zemgale	„
Motor.	15,50	„ Rudziszek	„
Osob.	15,50	„ Nowowilejki	„
Motor.	16,25	„ Zawias	soboty i święta
„	16,50	„ Nowowilejki	codziennie
Osob.	17,25	„ Warszawy	„
Motor.	17,45	„ Królewszczyzny	„
„	17,55	„ Rudziszek	„
„	18,00	„ Lidy	„
Osob.	18,10	„ Zawias	dni robocze prócz sobót
„	18,15	„ Nowowilejki	codziennie
Motor.	19,03	„ Nowowilejki	„
„	19,30	„ Landwarowa	„
„	19,58	„ Nowowilejki	„
„	20,55	„ Nowowilejki	
„	21,26	„ Podbrodzia	soboty i święta w okr. 31. 5. —. 30. 8.
„	21,40	„ Jaszun	codziennie
„	21,52	„ Królewszczyzny	„
Osob.	22,11	„ Wilejki	„
Pośp.	22,25	„ Warszawy	„
Osob.	22,30	„ Baranowicz	„
„	22,40	„ Zemgale	„
Motor.	22,50	„ Zawias	„
Osob.	23.15	„ Nowowilejki	„
Motor.	32.45	„ Grodna	„

Pociągi odchodzące z Wilna

Rodzaj poc.	Godz.	DOKĄD	KURSUJE
Motor.	0,01	do Jaszun	codziennie prócz dni poświątecznych
„	0,10	„ Lidy	dni poświąteczne
„	0,15	„ Zawias	w święta
„	4,32	„ Grodna	„
„	4,50	„ Nowowilejki	dni robocze
Osob.	5,35	„ Nowowilejki	„ „
Motor.	5.40	„ Zawias	„ „
Osob.	7,30	„ Baranowicz	codziennie
„	7,30	„ Nowowilejki	„
Motor.	8,00	„ Zawias	„
Osob.	8,05	„ Zemgale	„
Motor.	8,20	„ Królewszczyzny	„
Osob.	8,23	„ Warszawy	„
Motor.	8,38	„ Królewszczyzny	„
„	8,45	„ Jaszun	„
„	9,15	„ Nowowilejki	„
„	10,20	„ Nowowilejki	„
„	11,35	„ Nowowilejki	„
Osob.	12,00	„ Królewszczyzny	„
Motor.	12,10	„ Landwarowa	„
„	12,30	„ Nowowilejki	„
„	13,20	„ Nowowilejki	„
„	13,30	„ Jaszun	„
„	13,52	„ Rudziszek	„
„	14,00	„ Lidy	„
„	14,10	„ Zawias	soboty i święta
„	14,25	„ Nowowilejki	codziennie
Osob.	15,07	„ Wilejki	„
„	15,20	„ Zawias	dni robocze prócz sobót
„	15,30	„ N.-Święcian	codziennie
„	15,35	„ Lidy	„
Pośp.	15,40	„ Warszawy	„
Motor.	16,00	„ Nowowilejki	„
„	16,10	„ Rudziszek	„
Osob.	17,00	„ Nowowilejki	„
Motor.	17,15	„ Grodna	„
Osob.	17,40	„ Zemgale	„
„	18,20	„ Lwowa	„
Motor.	18,25	„ Nowowilejki	„
„	18,30	„ Landwarowa	„
„	18,55	„ Podbrodzia	soboty i święta w okr. 31. 5. —. 30. 8.
„	19,20	„ Nowowilejki	codziennie
„	20,17	„ Nowowilejki	codziennie
„	20,20	„ Jaszun	„
„	21,00	„ Zawias	„
Osob.	21,30	„ Nowowilejki	„
„	22,37	„ Zemgale	„
„	22,55	„ Warszawy	„
„	23,00	„ Olechnowicz	„
„	23,40	„ Warszawy	
„	23,55	„ Królewszczyzny	„

Końska 1 — **SALA b KONSERWATORJUM.** — Końska 1
Jutro we czwartek dnia 25 czerwca i w piątek dn. 26 czerwca r. b. o g. 8.30 wiecz
TYLKO DWA
przedstawienia rewjowe
z udziałem Wsiewołoda ORŁOWA, Żaimówny, Jaksztasa, baletu, rawelersów i in. CENY LETNIE. Szatnia nieobowiązuje.

HELIOS Premjera. Sensacja.
CZŁOWIEK, który wiedział
W rol. gł. Ginger ROGERS i William POWELL.
Nadprogram: Atrakcje oraz aktualja. Pocz o 4, 6, 8 i 10 20. Na I seans: Balkon 25 gr., parter 54 gr. Wiecz. od 40 gr.

PAN Premjera! **WIELKA OKAZJA!** Dwa przeboje w jednym programie: 1) Arcydzieło najwyższych emocyj
TYGRYS PACYFIKU.
2) **DROGA BEZ POWROTU**
Sala dobrze wentylowana.

Kino „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. Słynna operetka Jana Straussa
„BARON CYGAŃSKI"
W rol. gł. niezrównany **Adolf Wohlbrueck** i urocza **Hansi Knoteck.** Spiew. Humor. Przepiękne melodje Czardasz. Nadprogram Atrakcje dźwiękowe.

Z prawami szkół państwowych
Czteroletnia Szkoła Handlowa Męska
GIMNAZJUM KUPIECKIE
Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 18 (dom B-ci Jabłkowskich)
przyjmuje zapisy kandydatów do kl. I szej (gimnazjalnej) codziennie od godz 10 do 14-ej.
Egzamin dla nowowstępujących dn. 26 czerwca r. b. o godz. 9 rano.
Wszelkich informacyj udziela Kancelarja Szkoły.
Tel. 4-23.

LETNISKO pensjonat Daniuszew na brzegu Wilji. Urocza, sucha miejscowość. Kort tenisowy, siatkówka, kajaki, łodzie, plaże, radjo patefon.
Wycieczki kajakami i łodziami nad Narocz. Stacja kol. Smorgonie. Informacje poczta. Daniuszew Marja Kiersnowska.

Kupno i sprzedaż

SER
litewski tłusty kilo od 1.20
poleca
Zwiedryński
Wileńska 36, tel. 1224.

Do sprzedania dom drewniany 2 cb mieszkaniowy z ogródkiem ul. Ciasna 22.

Wyżły 2 do sprzedania tresowane tanio Sołtańska 26.

POTRZEBNY rower z wózkiem. Oferty do Administracji „Słowo".

Lokale

Słoneczny, duży pokój umeblowany do wynajęcia na parterze. Wejście niekrępujące. Łazienka, telefon. Zygmuntowska 22 m. 1. Tel. 6 40.

Do wynajęcia pokój słoneczny i ciepły z niekrępującem wejściem ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

Pokój na I p. umeblowany z wygodami do wynajęcia. Oglądać w godz. od 15 do 17 ul. Jasińskiego 18 m. 1.

DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe i 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami, ciepłe, suche i słoneczne ul. Dąbrowskiego 7.

Letniska

Letnisko-pensjonat niedaleko od Wilna w malowniczej suchej miejscowości, w sosnowym lesie, nad Wilją. Utrzymanie obfite, na maśle niedrogo. Dowiedzieć się: ul. Św. Filipa Nr. 7 m. 6—od 10 do 12 i od 5 do 7.

Letnisko w Landwarowie pokoje z utrzymaniem. Willa hr. Tyszkiewicza w parku nad pięknem jeziorem. Informacje: Skopówka 7—7.

Letnisko w okolicy Narocza z całodziennem utrzymaniem. Dowiedzieć się od 3—5 pp. W. Pohulanka 16 m. 37.

Nauka

Buchalterji gruntownie naucza b. prokurent poważnego banku zagranicznego 3 do 4-miesięczna nauka umożliwi samodzielną pracę. Warunki b. przystępne. Łaskawe zgłoszenia: Beliny Nr. 5 m. 1, w godz. od 15 do 19.

Poszukuję pracy

Maturzystka ze świadectwem ukończenia rocznych kursów handlowych poszukuje kondycji lub praktyki buchalteryjnej. Mickiewicza 15 m. 29.

Kucharz poszukuje pracy, ma świadectwa, zgodzi się na wyjazd, ulica Jelenia 3—9.

WYCHOWAWCZYNI wyjedzie do dzieci umie szyć ma b. dobre świadectwa i poważne referencje Młynowa 2 — 9 od 3 — 5 g.

BYŁA MASZYNISTKA poszukuje jakiejkolwiek pracy z zakresu biurowości, lub innej; poważne referencje. — Adres: św. Michalski 4 m. 4.

STOLARZ bezrobotny poszukuje pracy. Zgodzi się na wyjazd. Wileńmierska 103 m. 5. Opinja dobra.

Różne

B. KAPITAN W. P. BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA, tą drogą prosi o wsparcie dla siebie, żony i dwojga dzieci. Jako specjalista fachowiec może podjąć się robót murarskich, budowlanych, rzeźbiarskich i malarskich. Bliższe szczegóły można otrzymać w Caritasie, Metropolitalna 1 od 9 —15 w dnie powszednie.

Zguby

ZGUBIONE zostało świadectwo dojrzałości wydane przez Państw. Gimn. im. Ad. Mickiewicza w Wilnie absolwentowi w/w Gimn. Kejlowi Władysławowi za Nr. 470 w dniu 13.VI b. r. w sali Ogniska Akademickiego. Uprasza się o odniesienie za wynagrodzeniem Garbarska 1 m. 29.

ZGUBIONY index Nr. 5628 U. S. B. Wilno na nazwisko Marji Hordyjewskiej unieważnia się.

ZGUBIONĄ legitymację uniwersytecką, wydaną na imię Franciszka Karnasiewicza Nr. 6419, unieważnia się.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz — Drukarnia „Słowa", ul. Zamkowa 2. — Redaktor Henryk Kassyanowicz